Kuryer Poznański.

Nr. 253. Redaktor odpowiedzialny **Niedziela, 5 listopada 1882.** *Nikazy Gruszczyński w Poznaniu.* **Rok XI**

„Kuryer Poznański“ wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckiém 9 marek 15 fen., w Austryi i Węgrzech 6 guldenów, we Francyi, Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 18 w podwórzu (na lewo) na pierwszem piętrze. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr 18, w podwórzu (na prawo) na pierwszém piętrze w drukarni Jarosława Leitgebra. — **Ogłoszenia** przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu Stuttgardze, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Hasenstain & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Ciemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie, Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii Lausanne, Lipsku, Lubece, Norymberdze Pradze. Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; Dorn & Comp. w Hamburgu; Havas Laffite & Comp. w Paryżu, place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego siedmiołamowego 15 fen., Reklamy 30 fen., tłomaczenie na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 4 listopada.

(Rozmowa redaktora „Pressy“ z byłym ministrem Cankowem o stosunkach w Bułgaryi. — Niedaleki przyjazd wielkiego księcia Włodzimirza do Wiednia. — Przyczynek do wyjaśnień danych przez hr. Kalnokego w kwestyi rzymskiéj. — Czwartkowe i piątkowe obrady w angielskiéj Izbie depntowanych. — Misya lorda Dufferina do Egiptu. — Fałszywy prorok.)

Zupełny nieledwie brak większego znaczenia doniesień politycznych pozwala nam dziś obszerniejszą poświęcić uwagę stosunkom na półwyspie bałkańskim i to jednemu z jego państw, któremu panslawizm i urzędowa Rosya do tego zapanowały stopnia, że w rządzie jego, jak czytamy w dziennikach wiedeńskich, sami dzisiaj zasiadają Rosyanie. Czytelnicy domyślą się, że owém państwem jest Bułgarya. Wiedeńska *Presse* ciekawą o stosunkach bułgarskich zamieszcza rozmowę, jaką miał jeden z jéj redaktorów z byłym ministrem Cankowem, który, jak wiadomo, był po zamachu stanu przywódzcą opozycyi liberalnéj w księstwie bułgarskiém a teraz bawi na kuracyi w Wiedniu. Cankow jest naturalnie przeciwnikiem księcia Aleksandra i darować dziś mu jeszcze nie może owego zamachu dokonanego z wiedzą i wolą panującego dziś cara Aleksandra. Były minister nie chce tego i dziś uznać, że owa demokratyczno-liberalna konstytucya, na którą książę wykonał zamach, musiałaby na Bułgaryą sprowadzić cały ogrom klęsk i wytworzyć stan rzeczy daleko gorszy, aniżeli za czasów panowania tureckiego. Owa zatém opozycya, którą Cankow grozi w swéj rozmowie z korespondentem *Presse* i w któréj wielką pokłada nadzieję, nie jest dobra, że nie powiemy patryotyczna. Natomiast słusznemi i trafnemi są słowa Cankowa odnoszące się do innych spraw, mianowicie te, które dotyczą stosunku i wdzięczności Bułgarów do Rosyan. To powiedziawszy, podajemy teraz w obszerniejszém streszczeniu ów interwiew korespondenta *Pressy*. Zapytany, co sądzi o rozwoju spraw wewnętrznych Bułgaryi w najbliższéj przyszłości, tak mówił p. Cankow:

Bułgarya wchodzi teraz właśnie w dość ważny zwrot swego rozwoju. Rząd zamierza, jak to było do przewidzenia po zeszłorocznym zamachu, rozpisać wybory do Zgromadzenia narodowego na podstawie nadanéj przez księcia ustawy wyborczéj. Przez ten czas nie będę w ojczyznie a więc nie mogę wywierać wpływu na przebieg wyborów. Pomimo to mogę zapewnić, że nasz lud zaprotestuje, jak w roku zeszłym, przeciw rozporządzeniom nielegalnym. Spodziewam się jeszcze, że mój ten głos będzie w właściwém miejscu wysłuchany, jak na to zasługuje, mimo wszelkie przeciwne rady. Myli się ten, kto sądzi, że dwustu oficerów rosyjskich może na zawsze zawładnąć i kierować usposobieniami kraju. Boć przecież Bułgarowie są żywiołem przeważnym we własnym kraju i na swojém prędzéj czy późniéj postawią. Kto chce nami kierować i rządzić, ten powinien działać zgodnie z naszą wolą i z naszemi interesami. A w tym celu jest u nas, jak i gdzie indziéj, jedna tylko droga, to jest droga legalności i prawa. Jeżeli ustawa jest złą, powinna być na drodze legalnéj zniesioną; w dziewiętnastym wieku przemoc jest najgorszym środkiem do dopięcia takiego celu. Powiadają, że ja lub inne osoby w Bułgaryi jesteśmy zaciętymi wrogami księcia Aleksandra. Jest to po prostu nieprawda. Bardzo dobrze wiemy, że nie Bułgar, tylko cudzoziemiec może być księciem bułgarskim i przyjmujemy każdego, który dobrze nam życzy i chce rządzić krajem zgodnie z jego interesami i wolą większości ludu. Książę Aleksander może też żyć u nas najbezpieczniéj, byle nie zniżał się do intryg stronniczych i byle się raczéj wspierał na ludzie, niż na dwustu oficerach. Dopóki rząd w Zofii nie pozna téj prostéj prawdy i czynem jéj nie stwierdzi, dopóki o gruntownem polepszeniu stanu rzeczy i trwałem uspokojeniu umysłów w Bułagaryi myśleć nie można.

Na zapytanie, co sądzi o zarzucie niewdzięczności czynionym Bułgarom w dziennikach rosyjskich, p. Cankow tak odpowiedział:

Dzienniki te po prostu nie mają słuszności. Nie ma Bułgara, któryby nie uznawał zasług Rosyi w dziele oswobodzenia naszéj ojczyzny i za to nie był wdzięczny. Wdzięczność atoli nie wyłącza wszelkiego objawu woli i opinii i nie może polegać na tém, żebyśmy pozwolili każdemu obcemu oficerowi lub urzędnikowi rządzić w kraju naszym, jak mu się podoba. Skoro nas oswobodzono, niechże nam zostawią wolność, jeżeli zaś tego nie chcą, więc nie może być mowy o oswobodzeniu, lecz raczéj o zamianie jarzma. Bułgarya jest i pozostanie wdzięczną Rosyi; zdaje mi się jednak, że oficerowie rosyjscy, którzy od dwóch lat przybyli do nas, wdzięczność naszę na zbyt ciężką wystawili próbę, a im dłużéj wytrwają w dotychczasowéj postawie, tém mniéj będą mieli prawa skarżyć się na nas.

Zapytany wreszcie, co sądzi o wykazywanéj w dziennikach rosyjskich potrzebie połączenia Bułgaryi z Rumelią wschodnią, były minister tak odrzekł:

Nie uważam tego za konieczność tak naglącą już dla tego samego, że każdy i u nas to pojmuje, że to połączenie nie dałoby się tak łatwo dokonać, jak to chcą w nas wmówić gazety nasze i zagraniczne. Skoro na kongresie berlińskim nie można było tego połączenia przeprowadzić, przeto powinniśmy się teraz uzbroić w cierpliwość, gdyż nie rozporządzamy odpowiedniemi środkami materyalnemi. W teraźniejszym stanie rzeczy będzie, zdaniem mojém, najlepiéj, gdy Bułg rya północna i Bułgarya południowa (Rumelia wschodnia) daléj spokojnie rozwijać się będą politycznie i ekonomicznie. Co zaś z czasem stać się może lub musi, to stanie się prędzéj i łatwiéj, gdy pokrzepieni na siłach z widokami powodzenia przystąpiemy do urzeczywistnienia naszych ideałów. Wymaga to jednak dużo czasu, dużo pracy poważnéj i gdy godzina wybije, bardzo wiele męstwa i poświęcenia. Nie jestem szowinistą, umiem się rachować z rzeczywistością i cierpliwie czekać. Przez lat 30 służyłem mojemu ludowi, znam jego dobre zalety, ale także znam jego wady i słabości, i wiem, czego od niego oczekiwać i żądać można po 500 letniéj niewoli. Mamy przed sobą piękną przyszłość i przy boskiéj pomocy tę przyszłość zdobędziemy; trzeba tylko zostawić nas własnym siłom i nie tamować naszego naturalnego rozwoju narodowego, który możliwym jest tylko na drodze legalności i wolności.

Zapatrywania i zasady, wygłoszone przez Cankowa trafiają do przekonania inspirowanego dziennika wiedeńskiego; i nam się one podobają, byle tylko zasłużony patryota bułgarski nie chciał szukać zbawienia kraju swego w liberalizmie, jak go u nas na zachodzie rozumiemy, byle nie opierał się na masach ciemnego ludu bułgarskiego, który nie zdolen ocenić wolności na prawie opartéj, a który w Bułgaryi może być jedynie narzędziem dumnych demagogów i przewrotnych anarchistów. Pan Cankow, który w istocie wielkie położył zasługi około niepodległości Bułgaryi, postąpiłby sobie jako prawdziwy patryota, gdyby pojednał się z istniejącym stanem rzeczy w Bułgaryi, ofiarował swe zdolności i pracę księciu Aleksandrowi i w ten sposób usiłował stawić przewagę owym przybyszom rosyjskim, bez których Bułgarya obyć się będzie mogła, jeżeli oświecone i zdrowe żywioły słowiańskie poprą księcia w jego dobrych dla kraju intencyach.

Z innych spraw zwracają dzienniki uwagę na niedaleki przyjazd w. księcia Włodzimirza do Wiednia. Cesarz Franciszek Józef przerwał swój pobyt w Gödöllö i przybywa do stolicy na powitanie gościa rosyjskiego. Do Wiednia przybędzie także w tych dniach hr. Kalnoky a stanął już tamże w czwartek nowy ambasador niemiecki przy Porcie p. Radowitz w swéj podróży do Carogrodu. Spotkaniu temu nie przypisuje prasa berlińska znaczenia politycznego. „Nat. Ztg“ tłumaczy je tém, że wielki książę rosyjski, usłuchawszy rad cesarza niemieckiego i w. księcia badeńskiego, chce teraz zatrzeć złe wrażenie, jakie wywołało w Wiedniu jego obojętne zachowanie się wobec cesarzewicza austryackiego w czasie pobytu w Wrocławiu.

Korespondent nasz wiedeński daje komentarz do znanych wyjaśnień danych przez hr. Kalnokiego w kwestyi rzymskiéj. Odsyłając czytelnika do wspomnionéj korespondencyi, notujemy tu doniesienie wiedeńskie dziennika „Post“, według którego oświadczenie austryackiego ministra w sprawie podróży cesarza austryackiego do Włoch zostało poprzednio zakomunikowane rządowi włoskiemu. „Nat. Ztg“ bardzo niezadowolona z wyjaśnień Kalnokiego, uważa je za owoc „ultramontańsko-feudalnego“ wpływu.

Na czwartkowém i piątkowém posiedzeniu angielskiéj Izby deputowanych odpowiadali pp. Dilke i Gladstone na różne interpelacye, dotykając z kolei spraw tak domowych, jak i zagranicznych. Z odpowiedzi tych dowiadujemy się, że pomiędzy Anglią a Rosyą istnieje dotąd rywalizacya o panowanie w Azyi środkowéj. Dwóch rosyjskich inżynierów chciało się dostać na terytoryum Heratu, władze jednak afgańskie odmówiły im wstępu. Gladstone oświadczył, że rząd nie może zaręczyć, czy sprawa udotowania jenerała Wolseleya i admirała Seymoura rentą dożywotnią wniesioną zostanie na obecnéj sesyi. Koszta na angielską wyprawę w Egipcie zostaną pokryte, odpowiednio do uchwały parlamentu, ze skarbu państwa, do pokrycia zaś kosztów, jakie powstały po zgnieceniu powstania, powinien być, zdaniem rządu, pociągniony także Egipt, gdyż armia angielska pełniła służbę, którą pełnić powinno wojsko egipskie. Odnośny wszakże układ nie został dotąd zawarty. Rząd nie zażąda nowego kredytu; a co do Sudanu oświadczył premier, że zdaniem jego nie leży on w sferze odpowiedzialności. Dilke mówił na témże posiedzeniu o klęsce, jaką miał ponieść fałszywy prorok, a dnia następnego o misyi lorda Dufferina do Egiptu; o kwestyi téj piszemy poniżéj. Izba przeszła następnie do obrad nad bilem klotury i odrzuciła, jak wczoraj doniósł telegram, większością 80 głosów (322 przeciw 238) poprawkę dep. Gibsona, żądającą, ażeby zamknięcie obrad wtedy tylko następowało, gdyby oświadczyły się za niém dwie trzecie większości głosów. Uderzającém jest to, że parnelliści głosowali za bilem rządowym, domagającym się zwyczajnéj większości. Widocznie nie stracił dotąd mocy obowięzującéj układ, zawarty pomiędzy Parnellem a rządem w Kilmainshouse roku bieżącego na wiosnę.

Lord Dufferin wyjechał wraz z rodziną w dniu onegdajszym do Egiptu, pożegnawszy poprzednio sułtana na prywatnéj audyencyi. Porta chciała przynajmniéj odroczyć wyjazd ambasadora; ambasador turecki w Londynie, Musurus pasza, robił w tym celu przedłożenia rządowi angielskiemu, że wielu będzie fałszywie tłumaczyło sobie wyjazd Dufferina, co znów nieomieszka złego wywrzeć wpływu w chwili, w któréj Porta stara się o dobre porozumienie z Anglią. Wywody Musurusa pasy nie odniosły skutku. Mimo to, jak zaręcza telegram, obydwie strony zupełnie są zadowolone z rezultatu ostatniéj audyencyi, jaką miał przed wyjazdem lord Dufferin u sułtana. — Kwestyą tę wyjaśniał także na piątkowém posiedzeniu Izby angielskiéj p. Dilke i oświadczył, że żadne z mocarstw europejskich nie protestowało przeciw misyi Dufferina i że tylko Porta wskutek nieporozumienia uczyniła rządowi angielskiemu przedłożenia, mianowicie, że misya ta nadaje stósunkom dyplomatycznym Turcyi do Anglii inny charakter, że do tego czasu nie ma w historyi przykładu, ażeby jakieś państwo wysyłało swego posła do Egiptu bez wiedzy i woli sułtana. Rząd angielski wyjaśnił Porcie, że nie chodzi tu o żadną zmianę stósunków dyplomatycznych, a co do owego precedensu, to już zaszedł on dwukrotnie. — Na czwartkowém posiedzeniu zakomunikował Dilke Izbie, że według raportu z Chartumu z dnia 30 z. m. poniósł klęskę fałszywy prorok i że w jego obozie pokazała się ospa, która wielkie sprawia spustoszenia. — Wiadomość ta zdaje się być fałszywą; niejednokrotnie już rozchodziły się wieści o klęsce fałszywego proroka, które się późniéj nie sprawdziły. I dzisiejszy telegram z Kairo potwierdza bezpodstawność raportu z Chartumu. Jenerał angielski Alison wysyła za zezwoleniem władz angielskich trzech oficerów do Sudanu, którzy mają zdać sprawę z położenia militarnego w téj prowincyi, zbadać tamtejsze drogi i przedłożyć rządowi egipskiemu wygotowany przez siebie plan obrony Chartumu.

Nacisk na Rzym.

Oprócz wspomnianego przez nas w dniu wczorajszym artykułu „Nordd. Allg. Ztg.“, zawierającego przesadnio-dynastyczne uwagi o wyborach a napisanego podobno, jak nam z Berlina donoszą, wprost w Warcinie — znajdujemy w tém piśmie cały szereg medytacyi na temat wyborczy, które, jak słychać, wypłynęły z pod pióra p. Konstantego Rösslera, pisującego w „Grenzboten“ pod znakiem komety.

Jak „Prov. Corr.“ tak i p. K. Rössler, albo raczéj „Nordd. Allg. Ztg.“ starają się udowodnić, iż w przyszłym sejmie pruskim ustanie odtąd owo macanie i szukanie większości „von Fall zu Fall“ — jak tego chce „Kreuzztg.“, lecz że przeciwnie utworzy się stała większość, na którą się spuścić będzie można. Większość ta składać się ma z obu odcieni konserwatywnych i z mameluków stronnictwa narodowo-liberalnego. Te stronnictwa, które skłaniają się do polityki zachowawczéj (staatserhaltenden Politik), winny okazać się gotowemi do porozumienia wzajemnego i do porozumienia z rządem, a niezbędnym tego warunkiem jest umiarkowanie, którego dowody powinni złożyć jak najprędzéj tak narodowo-liberalni jak i konserwatyści. Skorzysta z tego dobro kraju całego (nie mówiąc notabene już nic o menerach liberalnych, którzy oprócz „dobra kraju“ mogą jeszcze odnieść osobiste korzyści).

I centrum (które „Prov. Corr.“ zupełnie chce usunąć) mogłoby znaleść pomieszczenie w szeregach tych „pracowników około dobra kraju“ — ale tylko pod jednym warunkiem, gdyby chciało się pozwolić użyć za narzędzie do wywarcia nacisku na Stolicę św., tj. do wyzyskania od Papieża tych ustępstw, które rząd i jego poplecznicy zachowawczy uważają za konieczne. W tym względzie napisała „Nordd. Allg. Ztg.“ w drugim artykule swoim dosłownie:

„Chociaż konserwatyści nie zdołają nigdy skłonić partyi katolickiéj do tego, aby przestała stanowczo walczyć przeciw powadze państwa i jego zwierzchniemu prawu ustawodawczemu, to wyzyskując stósownie obecne położenie swoje, będą mogli przynajmniéj działać w tym kierunku, aby centrum, uwzględniając mądrze zmianę, jaka zaszła w ugrupowaniu parlamentarnych stronnictw, popierało także i ze swéj strony politykę mogącą się przyczynić do przywrócenia kościelnego pokoju. Aby to przeprowadzić, musi centrum wyrzec się błędnego mniemania, jakoby państwo było gotowe do tém większych ustępstw ze swéj strony im dłużéj Kościół zwlóczyć będzie z daniem faktycznych dowodów pojednawczego usposobienia.“ Te wyśrubowane frazesy znaczą mniéj więcéj tyle: „Konserwatyści, którzy wzrośli liczebnie przy ostatnich wyborach — niechaj wywierają nacisk na katolików, aby ci ze swéj strony skłonili Rzym do zastósowania w praktyce owego *„tolerari posse“*, tj. do przyjęcia t. z. Anzeigepflicht. W takim razie państwo i większość „zachowawcza“ raczą się zgodzić na dalsze dla Kościoła ustępstwa. Taki sam rozkaz wydano konserwatystom przed 3 laty, kiedy „Nordd. Allg. Ztg.“, że staro-konserwatyści postąpiliby bardzo źle, gdyby chcieli wspólnie z centrum zmuszać rząd do ustępstw dla Kościoła i osłabiać przez to stanowisko rządu w rokowaniach ze Stolicą św. „Skoroby bowiem Kościół mógł przypuścić — tak pisała „Nordd. Allg. Ztg.“ 1879 r. 25 listopada — że rząd nie ma w sprawie polityki kościelnéj za sobą stałéj większości, zaprzestanoby natychmiast w Rzymie liczyć i godzić się z koniecznością i nie chcianoby zrobić tych ustępstw, które są niezbędnym warunkiem przywrócenia kościelnego pokoju.

Staro-konserwatyści, usłyszawszy takie *dictum acerbum*, skłonili pokornie grzbiety i nagiąwszy karku, popierali katolików tylko tam, gdzie rząd sobie tego wyraźnie życzył, jak np. w sprawie szkół w Elblągu. Natomiast skoro rząd na nich skinął, stanęli natychmiast po stronie liberałów przy ustawie lipcowéj 1881, przy wniosku domagającym się bezkarności sprawowania Sakramentów śś. i odprawiania mszy św.

Pokazało się wówczas jawnie, że skoro tylko rząd doszedł do jakiéj takiéj większości, nastąpiła zaraz stagnacya w układach z Rzymem i poczęto wywierać nacisk na Stolicę apostolską. Ten sam kierunek i ta sama dążność przebija jeszcze dzisiaj w zamiarach rządu pruskiego — a widoki ukończenia walki kulturnéj stoją w odwrotnym stósunku do zwiększenia się liczby konserwatystów w sejmie pruskim. Wzmocnienie szeregów konserwatywnych posłów uważa rząd pruski za swój wyłączny zysk i nabytek, który będzie chciał wyzyskać do zniewolenia Rzymu do większych ustępstw. Być łatwo może, iż nawet w kwestyach ekonomicznych otrzyma centrum w sejmie pruskim „abszyt“ od kanclerza, — jak to zapowiadała „Prowinz. Corresp.“ przed kilku dniami.

Tak jak dzisiaj rzeczy stoją, nie można się po zwycięstwie konserwatystów spodziewać pomyślnego zwrotu w walce kulturnéj, jeśli konserwatyści tak samo, jak w r. 1879, 80 i 81 będą zawsze powolnymi na każde skinienie rządu. Jeśli rząd pruski daléj taką politykę nacisku na Rzym będzie chciał prowadzić, wtenczas doczeka się tego, iż za 3 lata będzie miał w Izbie poselskiéj większość złożoną nie z pseudo-konserwatystów i mameluków liberalnych, lecz z katolików, postępowców, secesyonistów i takich, którzy głosami swemi w sprawach kościelnych szalę zwycięstwa na ich stronę przeważyć będą umieli.

KORESPONDENCYE KURYERA POZNANSKIEGO.

Warszawa, 31 października.

(Zebranie przemysłowo-handlowe w Moskwie w sprawie podwyższenia ceł ochronnych. — Wniosek p. Czechowicza).

(—) W przeszłym miesiącu odbyły się w Moskwie pod przewodnictwem wielkiego księcia Aleksego posiedzenia reprezentantów interesów przemysłowo-handlowych całéj Rosyi. Zebranie to zasługuje pod wielu względami na uwagę.

Rzeczą jest zupełnie naturalną, że wnioski zebrania tego, złożone ministrowi finansów z prośbą o uwzględnienie, skierowane są przeważnie ku podwyższeniu ceł ochronnych, bo dla fabrykanta najwygodniejszy to sposób i elementarny zapewnienia sobie na pewien czas korzyści. Zasługuje wszakże na uwagę to, że głos p. Czechowicza, obywatela z Litwy, domagający się uwzględnienia potrzeb rólnictwa, nie znalazł w zgromadzeniu należytego poparcia. Przemysłu rolniczego nie uznano za zasługujący na miano przemysłu, nie oceniono ani doniosłości wpływu zwiększonéj produkcyi rolnéj na stósunki ekonomiczne kraju, na finanse państwa, ale nawet ze strony reprezentantów interesów handlowych nie zwrócono uwagi na korzyści, jakie dla handlu ze zwiększenia produkcyi rolnéj wyniknąć by mogły. W ogóle w Rosyi rozsiadły się pojęcia demokratyczne o posiadaniu ziemi; popęd ku rozdawnictwu ziemi i ku rozdziałowi jéj na małe włościańskie posiadłości jest tak silny, tak mało zgłębiono kwestyą korzyści ekonomicznych kraju, wymagających koniecznie pewnéj równowagi w tym względzie, to jest potrzeby większych kompleksów rolnych obok mniejszych, kwestya politycznego ustroju społeczeństwa w spaczonym kierunku, tak przygłuszyła kwestyą ekonomiczną, że nie zrozumiano doniosłości przedstawień p. Czechowicza.

Jeden tylko na zebraniu w Moskwie znalazł się właściciel ziemski, nie w Wielko Rosyi, ale na Rusi zadnieprzańskiéj, który poparł p. Czechowicza, P. Czechowicz wystąpił z projektem w głównych skreślonym zarysach instytucyi kredytowéj, któréj zadaniem byłoby przy solidarnéj gwarancyi członków, dostarczenia funduszów na melioracye rolnicze. Projekt ten nie uwzględniony i nie poparty należycie przez zgromadzenie, złożony wszakże z stał na stole prezydyalnym i ministrowi przesłany.

Z krótkiego zarysu, podanego nam przez dzienniki, niedokładnego, jak zwykle wszystko, co wychodzi z pod pióra redakcyi czasopism, które tylko na polu ogólnych doktrynerskich pojęć hasają w Rosyi, a nie mają specyalnéj gruntownéj nauki w żadnym kierunku, nie możemy nawet w treściwy sposób wyrazić tu zdania naszego co do pomysłów p. Czechowicza i pozostawić to musimy na późniéj, do czasu, gdy projekt jego będzie miał prawdopodobieństwo życia. Z jednego tylko punktu widzenia zwrócić nam dzisiaj należy uwagę na niego.

Podstawą kredytu papierów przez instytucyą emitować się mających, a następnie funduszu na cele melioracyjne rólnictwa, ma być solidarna odpowiedzialność członków stowarzyszenia, rozciągać się mająca na całe imperium. To oznaczenie w sposób ogólny zakresu działania instytucyi i jéj fundamentalnych podstaw, jest błędnem — instytucya na tych podstawach zbudowaną być nie może, jest niewykonalną.

Z punktu widzenia potrzeb rólnictwa, rozwoju i postępu tegoż, na obszarze obejmującym jednę trzecią część kuli ziemskiéj, taka jest i musi być rozmaitość, tak różne są stósunki, prawa państwowe i miejscowe, zwyczaje i prawa obowięzujące, tak różne stósunki handlowe, stósunki sił roboczych — prawa własności lub używalności ziemi, tak różne prawa hipoteczne, tak rozmaite formy sądownictwa, tak różne zadania i ideały rólnictwa, że doprowadzić te różnorodne stósunki pod jednę modłę, pod przepisy, których wykonania ścisłego domagać się musi nowo powstać mająca istytucya, jest niepodobieństwem. — Przejdźmy z poglądów ogólnych na zastósowanie praktyczne.

Żaden właściciel ziemski z Królestwa Polskiego nie da solidarnego poręczenia za właściciela ziemi w wielko-rosyjskich krajach — nie ze względu rodowéj niechęci, ale na podstawie rachunku; tém mniéj da to poręczenie za właścicieli zawełżańskich ziem, gdzie element muzułmański, a miejscami pogański przeważa, a cóż dopiero mówić o Amurskiéj i Taszkientskiéj ziemi — o owych pograniczach Indyi.

Pomijając te ziemie, na których nawet rosyjska cywilizacyjna stopa jeszcze nie stanęła silnie, zdaje mi się, że nawet w zakresie ziemi będących już pod wpływem cywilizacyi europejskiéj, solidarna odpowiedzialność stowarzyszonych nie może być przeprowadzoną. Właściciel ziemski w dawnych prowincyach polskich nie po-

sunąłby się z gwarancyą solidarną po za kraje dawne polskie w kierunku Rosyi. Właściciel ziemi w Królestwie Polskiém o tyle tylko by się posunął z solidarną odpowiedzialnością do ziem dawniéj do składu Rzeczpospotéj należących, o ile przeprowadzone by tam zostało prawo hipoteczne .z odpowiednim rygorem egzekucyi. Pomysł zatém pana Czechowicza o tyle tylko mógłby być wykonalnym i praktyczne przynieść korzyści, o ileby odstąpił od myśli solidarnéj odpowiedzialności wszystkich stowarzyszonych w imperium, o ile zawiązane zostaną osobne węzły stowarzyszonych, odpowiedzialnych solidarnie tylko w obrębie tych węzłów i o ile w każdéj jednostce tych węzłów uwzględnione zostaną i potrzeby rólnictwa miejscowego i wysokość kredytu, forma i doniosłość solidarnéj odpowiedzialności, odpowiednio do praw krajowych, przewidziane warunki i kontrola kredytu.

O tém zatém, mogłyby być i były puszczone papiery jedne na cały obszar imperium, żeby papiery te na giełdach pokup znalazły, żeby państwo przyjęło gwarancyą za nie, marzyć nie można, jeżeli nie będą uwzględnione i miejscowe wymagania i miejscowe prawa i wysokość kredytu, w każdéj miejscowości inna. Państwo takiego rodzaju gwarancyi, czyby ona miała być bezwarunkową, czyli tylko pośrednią, nie da i dać nie może, bo władza ma w ręku wątki kredytu i z doświadczenia wie dobrze, że nadużywać i lekceważyć go nie można.

Zdaniem zatém naszém, projekt p. Czechowicza wymaga przedewszystkiém zmian zasadniczych, których domagać się od niego mamy prawo, bo kiedy w zgromadzeniu tak poważném jak przemysłowo-handlowych reprezentantów Rosyi w Moskwie, podniósł myśl skutecznéj pomocy rólnictwu, za co należy mu się uznanie, to obowiązkiem jego jest, jeżeli chce zasłużyć na hołd ze strony współziemian, sprowadzić rzecz ze sfer ideału na tory praktyczne, produkcyjne.

Zwrócić przy téj sposobności uwagę pana Czechowicza winniśmy na to, że instytucye o wydatnym piętnie centralizacyjném nigdzie w żadnym kraju nie przynoszą korzyści. Ze nam Polakom mniéj niż komukolwiek bądź wypada działać w tym kierunku centralizacyjnym bez uwzględnienia praw i potrzeb miejscowych; że obowiązkiem jest naszym przykładać rękę do czynu tylko wówczas, gdy będziemy mieli przekonanie, że poszanowanie praw miejscowych, rozwój życia na podstawach historycznych jest możliwym. Każdy krok przeciwny, musi nosić piętno rewolucyjne i musi być nieprodukcyjnym i zgubnym.

Zresztą co do kredytu ziemskiego, na cele melioracyjne rolnicze, jest wypracowany w Królestwie Polskiém projekt, mający po przeprowadzeniu w towarzystwie kredytowém nowéj modyfikacyi wejść w życie pod zasłoną tejże instytucyi towarzystwa kredytowego. W żadnym zatém razie rólnicy z Królestwa polskiego nie będą potrzebowali korzystać z pomysłów pana Czechowicza.

Niezmierne klęski pożarów, którym ulegają wsie nasze, miasteczka, zakłady fabryczne, bardzo dotkliwie na szereg lat następnych uczuwać nam się dadzą, wszystkie bowiem towarzystwa ubezpieczeń krajowe, wskutek stanowczych żądań towarzystw zagranicznych, w których aż do wysokości 40 procent zobowiązania swe asekurują, podniosły premie asekuracyjne od 20 do 60 procent. Rolnictwo nie będzie ponosić tak wysokiego ciężaru, więcéj bowiem podwyżka premii odnosi się do nieruchomości i ruchomości miejskich, tudzież do zakładów fabrycznych, ale i co do rolnictwa, podwyżka okaże się bardzo uciążliwą.

Być może, że w ostatecznym rezultacie wyjdzie to na korzyść kraju, bo przyspieszy doprowadzenie do skutku projektowanego towarzystwa ubezpieczeń na wzajemności opartego, któremu pomimo niewątpliwych, widocznych korzyści dla kraju, władze państwowe, uwzględniające zanadto interesa prywatne, się opierały.

Wiedeń, 2 listopada.

(Urzędowe poruszenie kwestyi rzymskiéj w delegacyach austryackich. — Sojusz austryacko-niemiecko-rosyjski i jego następstwa.)

(≡) Odpowiedź ministra hr. Kalnokiego na zapytanie, dotyczące podróży cesarza do Włoch, jest wypadkiem nadzwyczajnéj doniosłości. Po raz pierwszy minister austryacko-węgierski w tak dobitny sposób publicznie uznał, że kwestya rzymska jest dotąd kwestyą nierozwiązaną — jak dodał delegat Biskup Schlauch. Hr. Kalnoky nie może radzić cesarzowi wyjechać do Rzymu, gdyż odwiedzając tam tylko króla włoskiego, dostarczyłby sposobności do wniosków, na które rząd austryacko-węgierski nie chce zezwolić. Jakie wnioski? Ministeryum włoskie, domagając się, aby zjazd odbył się w Rzymie, a nie w żadném innem mieście, z zjazdu takiego oczywiście pragnęło wyprowadzić wniosek, że cesarz austryacki i król apostolski uznał fait accompli z r. 1870. Cesarz w kwietniu roku 1875 odwiedził króla Emanuela w Wenecyi i tym faktem stwierdził, że się uroczyście zrzeka wszelkich rewindykacyi do Wenecyi. Ale cesarz Franciszek Józef mógł się zrzec Wenecyi, bo to była jego własność (mówiąc dyplomatycznie), jadąc zaś do Rzymu, uznawałby osobiście zabranie przez rząd włoski własności cudzéj, którą cesarz austryacki szafować nie może. Ze o te skrupuły cesarza rozbijał się dotąd zamiar oddania rewizyty królowi włoskiemu, łatwo było się domyślić. Co jednak jest rzeczą bardzo ważną, to fakt, że hrabia Kalnoky to wszystko wyłuszczył publicznie, a zatém pośrednio poruszył urzędownie kwestyą rzymską o tyle, że ją uznał jako nierozwiązaną. Nie potrzebuję bliżéj się zastanawiać nad tym faktem, który cały świat katolicki przyjmie z radością.

Jednakże — rzeczy tego świata, a zwłaszcza kwestye dyplomatyczne tak teraz są skomplikowane i zawikłane, że prawie nigdy nie można powiedzieć po prostu: dobrze albo źle! Tylko tym, którzy nie znają albo nie chcą uwzględniać tych rozlicznych trudności i zawikłań, położenie wyda się albo zupełnie zadowalniającem, albo zupełnie złém. I tak owo oświadczenie hr. Kalnokiego samo przez się zasługuje na uznanie całego świata katolickiego. Gdyby jednak pozostawało w przyczynowym związku z wysunięciem bar. Hübnera na pierwszy plan, w tym związku występowałoby w mniéj zadowalniającém świetle. Baron Hübner bowiem domaga się zachowawczego przymierza Austryi z Niemcami i Rosyą. Mężowie stanu tych tendencyi, co baron Hübner, hr. Blome itd. przypuszczają, że takie zachowawcze przymierze, czyli wskrzeszony stary sojusz, mógłby także przywrócić władzę świecką Ojca św. Natomiast nam i pewnie innym także zdaje się, że to przypuszczenie błędne. Zachowawczość w Niemczech zasadza się głównie na protestantyzmie, bo „centrum“ katolickie z natury rzeczy zawsze będzie mniejszością; tak samo, jeżeli istnieją żywioły zachowawcze w Rosyi, są to żywioły przejęte gorliwością schizmatycką. Otóż bardzo trudno wystawić sobie, aby protestantyzm pruski i schizma rosyjska kiedykolwiek szczerze zechciały się przyczynić do wskrzeszenia władzy świeckiéj Papieża, którego, skoro nie chodzi o dyplomatyczne frazesa, uważają jako potęgę nieprzyjacielską i główną zaporę przeciwko swemu rozpowszechnieniu się. Nam się zdaje, że jeszcze łatwiéj rzeczpospolita francuska mogłaby w danym razie, jak w roku 1848, wystąpić w obronie władzy świeckiéj Ojca św., aniżeli Rosya i Prusy, i że ostatecznie narody katolickie, a zatém oprócz Austryi, Francya, Hiszpania, a nawet przy obudzeniu się ducha religijnego same Włochy, głównie są powołane do przywrócenia władzy świeckiéj Papieża.

Odnawiając więc św. przymierze w nadziei, że w ten sposób zdoła przyczynić się do wskrzeszenia władzy świeckiéj Ojca św., Austrya mogłaby łatwo rzeczywiste interesa poświęcić kombinacyi bardzo wątpliwéj wartości. Wszystko to są naturalnie hipotezy, które się w téj chwili nastręczają same przez się, chociaż z drugiéj strony nikt na dziś nie może z pewnością twierdzić, że owa deklaracya hr. Kalnokiego pozostaje w przyczynowym związku z polityką bar. Hübnera.

Peszt, 31 października.

(Budżet Bośnii i Hercegowiny jako obraz administracyi zajętych krajów.)

(Zc.) Budżet Bośnii i Hercegowiny po raz pierwszy przedłożony delegacyom, był gotów razem z wszystkiemi innemi drukami, razem z niemi też miał być przedłożony, aż dopiero w przeddzień otwarcia sesyi delegacyjnéj postanowiono odstąpić od tego zamiaru i rozesłano go nazajutrz po otwarciu delegatom do mieszkań. Między jedném a drugiém jest wielka różnica. Przedłożenie go na posiedzeniu delegacyjném byłoby miało cechę oficyalną; przedłożony akt byłoby można uważać za wniosek, za projekt rządowy, za przedmiot obrad i uchwał delegacyjnych; rozesłanie go delegatom do mieszkań pozbawia go tego charakteru. Prawda, że ten budżet nie mieści w sobie prócz systematycznego zestawienia liczb niczego zgoła, coby go charakteryzowało jako projekt rządowy, jako wniosek wymagający obrad i uchwał, mianowicie nie ma w nim nieodzownéj w każdym budżecie ustawy finansowéj; ale tém trudniéj byłoby delegacyom wiedzieć, co z tym fantem począć, gdyby go się było wniosło w sposób oficyalny. Tak więc budżet Bośnii i Hercegowiny ma znaczenie aktu tylko półurzędowego; będzie można rozprawiać o nim, zapytywać rząd o objaśnienia itp., ale uchwały żadnéj o nim powziąć nie można. Ze zaś w ogóle rozdano go między delegatów, oznacza to niewątpliwie zamiar rządu powolnego wdrażania reprezentacyi parlamentarnych w wewnętrzne sprawy bośniackie i przygotowywania ich na stanowczą anekcyą, któréj okupacya była i jest tylko maską.

O ile budżet, jak powiedział autor artykułów o galicyjskim budżecie krajowym, jest zwierciadłem, w którém odbija się obraz gospodarstwa krajowego, o tyle też budżet Bośnii i Hercegowiny daje nam obraz administracyi tych krajów, acz musimy go sobie dopiero skonstruować. Ale forma tego budżetu jest tego rodzaju, że wiernego obrazu administracyi wedle niéj nakreślić nie można. Pomijam brak wyszczególnienia w niektórych rubrykach, jak np. w wielce ważnéj, a może najciekawszéj rubryce krajowéj wojskowości bośniackiéj, tudzież żandarmeryi, któréj rubryka, gdyby była wyszczególniona, dałaby nam jaki taki obraz bezpieczeństwa publicznego w tych krajach bezpretensyonalnych co do stopnia cywilizacyi; ale więcéj daje się uczuć studyującemu ten budżet brak by najmniéjszéj uwagi objaśniającéj, umotywowania lub czegoś podobnego. Mimo to jest ten budżet dosyć pouczający, aby do przedstawiającego się w nim obrazu administracyi zastósować krytykę, aby mianowicie poznać, że zmora biurokratyzmu i fiskalizmu, z lubością pielęgnowana z dawien dawna po dziś dzień przez Austryą na własne nieszczęście swoje, nie oszczędza także Bośnii i Hercegowiny. Nie dziw, że ludność z tak domorosłemi pojęciami niezadowolona była z niedługich jeszcze rządów austryackich: a jeżeli minister wspólnéj skarbowości austro-węgierskiéj p. Kallay, który nie dawno wrócił z podróży przedsięwziętéj dla poznania przyczyn niezadowolenia i zaprowadzenia zbawiennych reform, nie da zajętym krajom innéj administracyi, jak tę, któréj obraz widzimy w budżecie, nie będzie można się dziwić, jeśli ludność ta długo jeszcze nie oswoi się z nowemi rządami. Od podróżujących słyszę, że „czeszczyzna,“ to jest owa plaga biurokracyi czeskiéj, która nam także w Galicyi tak ciężko dawała się we znaki, rozwielmożnia się tam zatrważająco; mówią, że Polacy spełniliby obowiązek patryotyczny względem naszéj sprawy i względem Austryi, gdyby cisnęli się do urzędów w Bośnii i Hercegowinie; że ludność powitałaby ich z zapałem. Bardzo wierzę, choć nie czynię „czeszczyzny“ odpowiedzialną — boć naturam furca expellas — lecz tych, którzy téj „czeszczyznie“ pozwalają się rozwielmożniać; ale nie jestem za tém, żeby Polacy cisnęli się, gdzie ich nie proszą; owszém radbym widzieć tam Polaków wtedy tylko, gdyby ministrem wspólnéj skarbowości austro-węgierskiéj, a raczéj naczelnikiem administracyi zajętych krajów był Polak, i to nie pierwszy z brzegu c. k. Galicyanin, lecz Polak, co się zowie. W takim razie pragnąłbym widzieć na urzędach w Bośnii i Hercegowinie nawet jak najwięcéj Polaków. Austrya w własnym interesie powinnaby uznać, że moralnego zdobycia Bośnii i Hercegowiny tylko przez Polaków dokonać może; wskazówkę po temu ma właśnie w delegacyi, w któréj nie przypadkiem się stało, że nawet lewica powierzyła sprawozdawstwo o budżetach okupacyjnych prezesowi polskiego Koła poselskiego p. Grocholskiemu. Muszę zresztą zastrzedz się przeciw posądzeniu może, iżbym pragnął widzieć rzeczywiście Polaka na miejscu p. Kallaya. Tego nie pragnę już dla tego, że wolę, iż kto inny, nie Polak, będzie odpowiedzialny za stan rzeczy w zajętych krajach; nie pragnę, aby Polak podejmował się naprawy tego, co inni od samego początku popsuli. Com powiedział, powiedziałem tylko jako bardzo nieprawdopodobne przypuszczenie.

W ogólnych zarysach obraz administracyi Bośnii i Hercegowiny, wedle budżetu, dam w liście następnym.

Peszt, 1 listopada.

(Budżet Bośnii i Hercegowiny jako obraz administracyi zajętych krajów).

(Zc.) Na czele administracyi Bośnii i Hercegowiny stoi „rząd krajowy,“ złożony z sześciu osób: naczelnika, dwu doradzców, jednego wojskowego (jenerała), drugiego cywilnego i trzech dyrektorów, mianowicie administracyi politycznéj, administracyi finansowéj i administracyi sądowniczéj. Rząd ten jest organem wykonawczym ministra wspólnéj skarbowości austro-węgierskiéj jako właściwego naczelnika administracyi zajętych krajów, nie jest atoli pozbawiony pewnéj samodzielności. Jak są trzéj dyrektorowie różnych gałęzi administracyi, tak i sama administracya dzieli się na trzy wydziały: administracyjny w ściślejszém znaczeniu, finansowy i sądowniczy.

Dla każdego z tych wydziałów jest biuro centralne przy rządzie krajowym pod kierownictwem owych trzech dyrektorów. Biura te są stósunkowo bardzo wielkie; administracyjne liczy 57 urzędników i sług, finansowe 83, sądownicze 16. Sam centralny aparat administracyjny składa się przeto w całości ze 162 osób. To téż koszt jest niemały; same płace urzędników i sług wynoszą nie mniéj jak 272,430 złr., a oprócz tego jest innych wydatków 227,025 złr., co razem czyni 499,455 złr. czyli w okrągłéj liczbie pół miliona!

Podział obu krajów pod względem administracyjnym jest na 6 powiatów i 42 mniejsze okręgi. Każdy urząd powiatowy złożony jest z naczelnika, komisarza, trzech inżenierów różnego stopnia, lekarza, dwóch weterynarzy, sekretarza, kancelisty, tłómacza i trzech sług; oprócz tego należy do tych sześciu urzędów powiatowych pięć urzędów leśniczych z siedmioma osobami etatowemi. — Razem jest 91 osób, których płace wynoszą 118,130 złr.; innych wydatków jest 34,650 złr., tak że urzędy powiatowe kosztują razem 152,780 złr. Urządy okręgowe są inaczéj złożone od powiatowych; przeważa w nich służba leśnicza; razem jest 374 osób, których płace czynią 330,250 złr.; innych wydatków jest 184,850 złr. co daje koszta urzędów okręgowych w sumie 515,100 złr. Częścią w ramach téj organizacyi znajduje się, częścią poza jéj ramy wychodzą: służba sanitarna, służba budownicza i drogowa, wojskowość krajowa i żandarmerya. Tylko o służbie sanitarnéj dowiadujemy się z budżetu, że oprócz owych lekarzy i weterynarzy przy urzędach powiatowych, jest jeszcze 10 lekarzy obwodowych, których płaca razem wynosi 13 tysięcy złr., podczas gdy wszystkie inne wydatki sanitarne — a zdrowie ludzi i zwierząt jest tu wzięte pod jednę linią — wynoszą 41,700 złr. O służbie budowniczéj i drogowéj poucza nas budżet tylko, że wydatki czynią razem 239,500 złr., z któréj to sumy na nowe budowle drogowe i wodne jest przeznaczonych tylko 88 tysięcy złr.; o wojskowości krajowéj dowiadujemy się nic więcéj nad to, że wydatki czynią 251,034 złr., z których samo utrzymanie budynków i nowe budynki mają kosztować 31,550 złr., a reszta w ilości 219,484 złr. jest przeznaczona na przeprowadzenie rekrutacyi i zarazem już na utrzymanie „zbrojnéj siły Bośnii i Hercegowiny;“ tak samo o żandarmeryi budżet poucza tylko, że wydatki czynią 1,114,475 złr. Już z porównania wydatków na żandarmeryą z wydatkami na wojskowość, możemy powziąć pewne wyobrażenie o straszliwych zastępach owéj „zbrojnéj siły Bośnii i Hercegowiny.“ — Klękajcie narody!...

Poza organizacyą władz powiatowych i okręgowych jest także osobna dyrekcya policyi na stołeczne miasto Serajewo, któréj skład wynosi 8 osób z płacą razem 12,510 złr., nie licząc w to niewiadomej liczby tajnych agentów, na których przeznaczona jest kwota ryczałtowa 2400 złr. Zresztą ma Serajewo własną straż bezpieczeństwa (jest więc w większém u rządu poważaniu niż Kraków i Lwów, które to miasta mają narzuconą sobie straż wojskowo-policyjną jako jedyne w całéj Austryi) i pobiera na utrzymanie jéj subwencyą z kasy krajowéj w ilości 10 tysięcy złr. (podczas gdy Kraków i Lwów dopłacają skarbowi państwa). Razem jest wydatków krajowych na policyą serajewską 28,710 złr.

Między rubrykami wydatków wydziału administracyi politycznéj znajdujemy także wydatki na zwierzchności duchowne i w ogóle na cele wyznaniowe, tudzież na szkoły. Biskupów katolickich jest trzech: Arcybiskup w Serajewie z płacą 8 tysięcy złr., mający kapitułę złożoną z czterech kanoników z płacą po 2 tysiące złr.; Biskup w Mostarze z płacą 6 tysięcy złr. i administrator apostolski w Banialuce z płacą 3 tysięcy złr.

Są to więc płace niepospolicie małe, mniejsze od płac urzędników, nie mogących równać się stanowiskiem swem z Biskupem lub nawet z Arcybiskupem. Jakże Arcybiskup i Biskupi mają rozwinąć skuteczną, a dla saméj Austryi pod względem politycznym także tyle pożądaną działalność za pomocą wizytacyi kanonicznych, jeśli płace ich nie pozwalają im odbywać podróży? Jedno na oba kraje seminaryum prowincyonalne kosztuje 21,378 złr. Razem przeto jest wydatku na katolickie cele duchowne 46,378 złr. Biskupów prawosławnych jest również trzech: arcybiskup metropolita w Serajewie z płacą 8300 złr. z czterema radzcami konsystorskimi z płacą po 2 tysiące złr. i dwoma sekretarzami z płacą 4500 złr. Jedno na oba kraje seminaryum w Serajewie kosztuje 12,525 złr. Razem przeto na prawosławne cele duchowne jest wydatku 41,125 złr. Na muzułmańskie cele duchowne wydatki czynią 26,500 złr. Oprócz tego jest przeznaczonych 6500 złr. na sprzęty do obrządków, nie wiadomo z jakim podziałem na wyznania. I również bez wyjaśnienia jest pozycya 42 tysięcy złr. subwencyi na cele wyznaniowe. Może to z téj pozycyi Biskupi otrzymują subwencye na wizytacye kanoniczne.

Wydatki na szkoły są następujące: subwencye dla szkół wyznaniowych 12 tysięcy złr., subwencye dla powszechnych (a więc pewnie bezwyznaniowych) szkół elementarnych 13,810 złr., miejska szkoła elementarna (prawdopodobnie w Serajewie) kosztuje kasę krajową 11,060 złr., szkoła dla dziewcząt w Serajewie (pewnie tylko szkoła robótek ręcznych) 2750 złr., pensyonat dla

---

Poezye wygnańca.

Z jesieni — przez Henryka Merzbacha. Bruksela, księgarnia królewska C. Muquardta 1832, str. 173.

Poezye Merzbacha noszą pewną wybitną cechę, wyróżniającą je od utworów współczesnego pokolenia poetów, i dla tego nie można ich oceniać zwykłą krytyczną miarą. Nierównie nawet co do formy doskonalsze płody, ustępują im pod względem szczerości uczuć i natchnienia i dla tego budząc częstokroć podziw, nie wzniecają téj serdecznéj sympatyi, która jest natchnień jego udziałem.

Słowa powyższe nie stósują się do wszystkiego, co mieści niniejszy zbiorek — są w nim rzeczy bardzo różne pod względem wartości, a niekiedy zdaje się nawet, jakoby nie z pod jednego wyszły pióra — przeważna jednak większość celuje wymienionemi zaletami. Niejeden z tych jesiennych listków nosi na sobie jeszcze ślady łez gorzkich, których źródło wszystkim nam znane. Stęskniony wygnaniec wlał w te karty to, co wyniósł z kraju na obczyznę: kilka wspomnień, wiele rozczarowań i dość słabą iskierkę nadziei. Mniéj tu wiary a więcéj sceptycyzmu, niż w tomiku wydanym przed dwudziestu blisko laty, noszącym napis: Z wiosny, w którym tętnią zapały i zwątpienia młodzieńca, tracącego ojczyznę. Z jesieni natomiast, to echa długiego boju i rozczarowań wygnania, tego pane nero del esiglio, o którym mówi Dante. Trudy i zawody tułaczego żywota nie wyziębiły gorącego patryotyzmu w poecie, choć mu nadały inny kierunek i barwę. Gdziekolwiek zwróci się myślą i okiem, cokolwiek uderzy jepo imaginacyą, wszędzie przypomina mu się utracona ojczyzna. Na krwawém pobojowisku Sedanu, wśród scen okropnych wskazuje nam dwóch żołnierzy, złączonych ostatnim uściskiem.

Temu na piersiach lśni francuska wstęga,
Drugi to ułan — lecz mundur Prusaka...
Za życia wrogi! ale śmierć ich sprzęga..
Bo w obu trupach biła pierś Polaka.

Rzeczywiste, a nie w poetyckiéj wyobraźni urojone cierpienia, nie wywołują w nim tych rozpaczliwych skarg, które według Krasińskiego rzucają czasem w niebiosa nawet niemowlęta, karmione jeszcze mlekiem matek a pragnące już ukłuciem szpilki skończyć mizerny żywot. Daleki od podobnych lamentów, karci on owszém trafnie i pięknie braci po lutni, którzy się podobnych win dopuścili. W odpowiedzi na tomik pełnych sceptycyzmu utworów jednego z młodszych poetów warszawskich mówi, że nie wierzy, aby naprawdę czuł to rozpaczliwe przeżycie, jakiém tchną jego wiersze.

Ja nie wierzę! Tyś za młody,
Byś zapomniał pacierz matki
I kochanki święty głos...
. . . . . .
Rzuć Byrona gorycz starą
I Weltschmerzu łzy a śmiechy,
Swiat zbyt cierpi, by nań plwać!...
Zycie, bracie, jest ofiarą...
Cierpień źródłem nasze grzechy...
Więc nam — ludziom balsam lać!
Zostań z sobą — i zapomnij
To, coś w księgach czytał kiedy,
Czytaj w serca księdze ksiąg...
Ten poeta, bracie, pomnij,
Kto przed ołtarz ludzkiéj biedy,
Jak przed Bogiem z lutnią klął.

Do ładniejszych należy wiersz, poświęcony „Pamięci Janiny Czetwertyńskiéj,“ piękną jest myśl, wypowiedziana bezpośrednio po upadku powstania:

Dziś znów wróg nas zatraca,
Znowu Sybir, wygnanie,
Daléj — jarzmo wlecz!
Cóż zostało nam? — Praca!
Naród pracą powstanie!
Z marzeniami precz!

Gdzieindziéj, w chwilowém wzburzeniu przeklina pieśń, bo wykarmiła naród do marzeń, bo nie, jak żyć nam — ale uczyła, jak nam umierać potrzeba!

Łamię twe struny o skałę losu,
Zbrodnicze pieśni wśród zmarłych grodu...
Z piany nie wzniesiesz wiekom kolosu,
Pieśnią nie zbawisz narodu!

Jak wielki jednak ma szacunek dla prawdziwéj poezyi, jak ją pojmuje szlachetnie i wzniośle, o tém świadczą dwa następne urywki:

Minesengerów, bardów, wajdelotów,
Czas wraz z dawnemi już przeminął wieki....
Duch nowy nie zna już owych polotów,
Co go wznosiły w świat złudzeń daleki,
Lecz mimo jego niezbadanych zwrotów,
Czuwa nad Pieśnią stróż-anioł opieki:
Dla Pieśni jeszcze nie minął wiek złoty...
Jeszcze nie pękła harfa Wajdeloty (r. 1864).
. . . . . .
Na kolana, poeto! Wielka twa potęga,
Wielkim duch i poezyi nieśmiertelna droga.
Myśl na skrzydłach zapału w nieskończoność sięga:
Ale duch i poezya próchnem wobec Boga!

Podobny wysokim nastroj m jest wiersz: Skroń do góry, lecz następującéj po nim Galilei nie można czytać bez przykrego wrażenia. Ten fałszywy akord odzywa się jeszcze tu i owdzie, a zwłaszcza w wierszu, opisującym jubileusz Kraszewskiego. Ucicha on jednak wśród okrzyków uniesienia szczerze-polskiéj duszy, spotykającéj się z głośnemi objawami polskości na polskiéj ziemi po szesnastu latach. To, co nas w tym wierszu ujmuje, to wypływa z głębi serca poety, co nas razi, to wyszło zapewne z mętnych źródeł, co tém łatwiejsze do zrozumienia, iż rzecz jest pisana „do Agatona,“ który na Galicyą i Kraków rzucił wielką narodową klątwę, jako na kraj, co „swoje proroki,“ jeśli nie morduje, to przynajmniéj lekce sobie waży.

Ale o tych próbkach złego humoru zapominamy chętnie, czytając piękny wiersz, kończący się słowami:

Więc tułacz tęskni, ale nie rozpacza...
Boże! Ty czuwasz nad dolą tułacza!

Nie mogąc więcéj cytować, wymieńmy jeszcze tylko: Improwizacyą do hrabiny Jadwigi M. na temat gry Chopina, oraz Podług Musseta. Poeta opiewa nieraz wypadki potocznego życia, niejednę strofę poświęca morzu, nie zapomina nawet o „swéj pladze egipskiéj,“ to jest świekrze, któréj należy powinszować, że nie czytuje po polsku.

Na osobną, szczegółową wzmiankę zasługiwałyby „Listy z Belgii,“ pisywane do jednego z pism warszawskich pod pseudonimem Agrykoli, tém ciekawsze, że odpowiadał na nie Włodzimierz Wolski jako Paterkul, a wmięszał się do dysputy i Kraszewski. Są tam szczęśliwe błyski humoru, są piękne ustępy (jak na str. 114 i nast.), ale niemniéj trafnie powiada zbyt zresztą pesymistycznie usposobiony Wolski:

Paterkul śle pozdrowień krocie Agrykoli!
„Poeci przesadzają czasem mimowoli...“
Rzekł podobno Horacyusz w liście do Pizonów.

chłopców w Serajewie 8 tysięcy złr., zakład ku kształceniu nauczycieli pomocniczych 3300 złr., gimnazyum realne w Serajewie 18,969 złr., stypendya 12 tysięcy złr., na nowe budynki szkólne 10 tysięcy złr. Razem przeto na szkoły 91,889 złr.

Dałem tu wszystkie pozycye tak, jak są w budżecie, aby w braku by najmniejszéj uwagi objaśniającéj dać czytelnikom sposobność do wytworzenia sobie pewnego wyobrażenia o sposobie i mierze przyczyniania się rządu z kasy krajowéj do szerzenia w zajętych krajach oświaty.

Ogółem przeto jest w wydziale administracyi politycznéj wymienionych urzędników i sług (bo są i niewymienieni) z wyjątkiem duchowieństwa wyżéj wymienionego 540 osób; wydatków zaś wszystkich już z duchowieństwem i z doliczeniem biura centralnego 2,774,311 złr.

Dokończę rzecz tę w liście następnym.

NIEMCY.

* Berlin, 4 listopada. Liberalni mimo ciężkiéj porażki, jaką ponieśli w kampanii wyborczéj, nie upadają wcale na duchu. Dzienniki ich z właściwą sobie butą i pewnością siebie dowodzą, że prędzéj czy później ks. Bismarck będzie zmuszonym starać się o ich przyjaźń. Koalicya konserwatywno-katolicka w sejmie jest ich zdaniem potworem, który niepodobna, ażeby się spodobał kanclerzowi niemieckiemu. Sojusz zaś konserwatywno liberalny, jakkolwiek nie bez trudności da się przeprowadzić, przyniósłby w skutku rządowi niesłychane korzyści i ułatwiłby bardzo przeprowadzenie najważniejszych planów ks. Bismarcka. Liberalna „Koeln. Ztg.“ tak rozumuje: Prasa katolicka dowodzi, że do utworzenia większości wystarczą konserwatyści i katolicy; bez wolnokonserwatystów wygodnie się obędą. Ale przywódzcy centrum zapominają tu, że do utworzenia jakiéjkolwiek koalicyi potrzeba koniecznie przyzwolenia ze strony ks. Bismarcka, którego jednak nie udzieli nigdy związkowi konserwatywno-katolickiemu. Ks. Bismarck poczynił już w tym kierunku przykre doświadczenia. W roku 1879 zgodził się na przymierze konserwatystów z katolikami, a to po prostu sparaliżowało najlepsze jego intencye i jako jedyny ślad swéj wspólnéj pracy parlamentarnéj pozostawiło taryfę celną, którą ks. kanclerz przy pomocy centrum przeprowadził. Wszystko, co później zrobiono w sejmie, to zawdzięcza kanclerz pomocy i dobréj woli liberałów. Dla tego też ks. Bismarck z niezwykłą energią występował ostatniemi czasy przeciwko centrum a organa przezeń inspirowane przestrzegały konserwatystów, ażeby się mieli na baczności przed centrum. Zwrot ten w zapatrywaniach ks. Bismarcka i energiczne artykuły dzienników jego przyczyniły się nie mało do pomyślnego dla konserwatystów i rządu rezultatu wyborów. Naród niemiecki nie miał już racyi obawiać się znienawidzonéj koalicyi protestanckich konserwatystów z katolikami, i dla tego tém chętniéj pracował nad tém, ażeby żywiołowi zachowawczemu zapewnić w sejmie przewagę.

W dalszym toku swych wywodów zastanawia się „Koeln. Ztg.“ nad tém, czy koalicya konserwatywno-liberalna lepiéj przypadnie do gustu ks. Bismarckowi, i na jakich podstawach koalicya ta dałaby się przeprowadzić. Dziennik nadreńskich liberałów bez trudu rozwięzuje tę kwestyą i powiada, że nie ulega wcale wątpliwości, iż liberalizm umiarkowany bardzo łatwo pogodzi się z zasadami zachowawczemi. Łączy ich już miłość i przywiązanie do wielkiéj ojczyzny niemieckiéj (miłości téj odmawiają, jak wiadomo, liberalni Niemcom katolikom), przywiązanie do obecnéj dynastyi i cześć dla niezrównanego polityka, który teraz stoi na czele rządu pruskiego. Drobniejsze różnice w zapatrywaniach na pojedyńcze kwestye polityczne łatwo się dadzą wyrównać a przynajmniéj nie stawią nieprzezwyciężonéj przeszkody wzajemnemu porozumieniu. Z tego stanowiska wychodząc, uważa „Koeln. Ztg.“ stronnictwo umiarkowanych liberałów za jedynie zdolne do utworzenia stronnictwa środkowego, któreby pośredniczyło pomiędzy innemi stronnictwami niemieckiemi. Liberalizm niemiecki na lewo i na prawo wszędzie znajdzie licznych przyjaciół. Zależeć więc będzie, zdaniem „Koeln. Ztg.,“ li tylko od zachowania się księcia Bismarcka, czy sprawa ta pomyślnie i z korzyścią dla rządu się załatwi. Jeżeli ks. kanclerz okaże się szczodrym w ustępstwach dla liberałów, uszanuje ich przekonania, „słusznym“ życzeniom ich odpowie, natenczas liberalni gotowi choćby w ogień pójść za niego. W końcu wyraża „Koeln. Ztg.“ głębokie przekonanie, że nadzieje jéj się ziszczą, a konserwatyzm wraz z liberalizmem stanowczy stawią opór zachciankom i „zgubnym“ tendencyom centrum.

— „Volks-Ztg.,“ organ Richtera, zamieściła, jak już swego czasu donosiliśmy, artykuł, w którym do pewnego stopnia wymierzyła sprawiedliwość katolikom a ostro zganiła liberałów za to, że bezprzykładną bezwzględnością swoją i ustawicznemi napaściami na Kościół katolicki wywołali nieznośne stósunki pomiędzy Niemcami. W końcu wyraża „Volks-Ztg.“ gotowość łączenia się w tych lub owych przynajmniéj kwestyach z centrum. Artykuł ten wywołał niemałą wrzawę w prasie liberalnéj. Organ Haenela „Kieler Ztg.“ występuje dziś z gromkim artykułem przeciw Richterowi i przepowiada, że pierwszy krok do zgody z centrum sprowadzi niechybnie stanowcze zerwanie wszelkich stósunków dyplomatycznych pomiędzy postępowcami a liberałami. „Stanowisko postępowców — tak pisze „Kieler Ztg.“ — w sprawie kościelno-politycznéj musi się teraz wyjaśnić. Niestety, wstąpiła już większość frakcyi, ulegając wpływowi Richtera, na fatalną pochyłość, kiedy poparła wniosek Windthorsta, aleć jest jeszcze nadzieja, że frakcya teraźniejszéj Izby położy koniec owéj „polityce szachowskiéj.“ Żywioły, które świeżo do frakcyi wstępują, nie będą, o ile osądzić można, za koalicyą z centrum.“

— Z Monasteru donoszą, że p. Schwarz, dawniejszy redaktor urzędowéj „Westf. Provinzial-Ztg.“ skazany został za szkandaliczny artykuł, w którym w bezwstydny sposób zaczepił Kościół katolicki, na 3 miesiące więzienia.

— Proces contra Mommsen. Sąd rzeszy w Lipsku zniósł na wniosek prokuratora berlińskiego sądu ziemiańskiego wyrok, uwalniający prof. Mommsena od winy i kary, oskarżonego o obrazę ks. Bismarcka, i sprawę tę celem powtórnego zbadania i zawyrokowania odesłał do pierwszéj instancyi.

ROSYA.

* Rząd rosyjski obawiając się nowéj akcyi nihilistów, usilnie prosił rząd szwajcarski, aby jak najściśléj dozorował osiadłych w Szwajcaryi nihilistów. Genewska policya odpowiedziała, że udać się należy z tém żądaniem do rządu związkowego, gdyż tylko w specyalnych wypadkach można prośbie podobnéj zadość uczynić.

FRANCYA.

* Bracia masoni, należący do „pięciu warsztatów wschodu,“ zebrali się w liczbie 500 w loży „zjednoczonych serc,“ aby tamże wysłuchać sprawozdania byłego ministra Constansa z jego czynności ministeryalnéj. Tak dosłownie pisze „Rép. fr.,“ do któréj odsyłamy tych, coby nie chcieli wierzyć téj rewelacyi. Constans, mistrz loży, dał pogląd na swe prace, wskazując głównie na trudności, z jakiemi walczyć musiał przy wykonywaniu dekretów marcowych. Przy téj sposobności uchwalono, że konieczną jest rzeczą zaprowadzić wybieralność i usuwalność sędziów, oraz położyć kres wdzieraniu się duchownych w sprawy świeckie. W końcu przyrzekł Constans, że i nadal działać będzie w tym duchu i w zgodzie z Gambettą.

— Monsignor Camillo di Rende, nowy nuncyusz papieski w Paryżu, ma lat 35 i jest rodem Neapolitańczyk. Ojciec jego był wysokim urzędnikiem na dworze Ferdynanda II i Franciszka II, ostatniego króla neapolitańskiego. W r. 1860 schronił się pan Rende do Francyi, gdzie synów jego Ferdynanda i Kamila wychowywał ksiądz Biskup Dupanloup. W roku 1870 został Kamil Rende wyświęcony na kapłana, w r. 1877 zamianował go Pius IX Biskupem, a Leon XIII w r. 1879 Arcybiskupem Benewentu. Kiedy młody nuncyusz miał wyjechać do Paryża, dał mu Ojciec św. tę na drogę wskazówkę: „Postępuj tak, jak Twój poprzednik.“

— Hr. Lefébvre de Behaine mianowany posłem francuskim przy Stolicy św., ma lat 55 i jest zręcznym dyplomatą. Był on posłem w Monachium i w Hadze; godności posła francuskiego przy dworze włoskim nie przyjął ze względu na swe przekonania katolickie i stósunki z dworem papieskim.

— Naquet, obrońca rozwodu — żyd z pochodzenia, zalecał pierwszy dynamit jako broń w walce na barykadach. Dziś tłomaczy się on, że zalecał tę broń przeciw Prusakom, a nie przeciw współobywatelom.

— Henryk Rochefort zebrawszy znaczne sumy, rozdaje je teraz w Monceau les Mines i stara się uniewinnić tamtejszych burzycieli. Kaplica, którą zburzono dynamitem, była już bliska ruiny i przeznaczona na rozebranie. Zburzyli ją nie robotnicy, lecz katolicy. Rochefort twierdzi, że w okolicy pełno jest tajnych policyantów, zostających pod rozkazami osławionego Lagrangea (z czasów Napoleona III). Owóż szpiegow tego Lagrangea użyli katolicy, aby zohydzić robotników, jako rzekomych burzycieli. Piękna bajeczka! Credat Judaeus Apella!

— Na moskiewskich nihilistów i wpływ zagranicy zwalają teraz Francuzi winę za ostatnie wypadki. Dziwne tłómaczenie rzeczy! W kraju, gdzie dozwolone jest takie rozpasanie prasy i wolności słowa na publicznych zebraniach, gdzie można bezkarnie wzywać do mordu i pożogi, tam się takim gwałtom i wybrykom dziwić nie można.

— Ludwika Michel występowała dnia 1 listopada w Gandawie, ale znów bezskutecznie, gdyż hałas był tak wielki, że mówić nie było można. W końcu pobito jeszcze prelegentkę nogą od stołu i zmuszono ją do ucieczki.

— Ogromna ilość Francuzów wzięła udział w uroczystości Wszystkich Swiętych. Setki tysięcy ludzi odwiedzały groby po różnych cmentarzach. Francya pokazała w tym dniu, — że jest katolicką.

WŁOCHY.

* Dnia 30 października przyjmował Ojciec św. na prywatném posłuchaniu ks. Zottmanna, Biskupa teraspolskiego, który podczas swego pobytu mieszka w hospicyum niemieckiém (Anima).

SZWAJCARYA.

* Stowarzyszenie robotników niemieckich w Szwajcaryi uchwaliło wystąpić z londyńskiego Internacyonału i nie szerzyć więcéj czasopisma „Freiheit“, wydawanego przez Mosta.

„Genfer Journal“ pisze:

„Socyaliści szwajcarscy mieli wprawdzie dnia 13go i 14 sierpnia zebranie swoje, atoli za to nie można winić rządu szwajcarskiego, jak to czynią dzienniki francuskie. Francuska policya powinna była zawiadomić genewską, że tylu a tylu socyalistów wyjechało do Genewy. Odpowiedzialność jest podzielona — i nie wiadomo po czyjéj stronie większa wina.“

— Tajna fabryka dynamitu ma się znajdować w okolicy Krans niedaleko Nyon. Dziennik „Estafette“ donosi, że w téj okolicy mieszkają tylko uczciwi chłopi, którzy wolą hodować wino, niż fabrykować dynamit — i że niepodobno przypuścić, iżby w jedynéj fabryce, jaka się w pobliżu znajduje, to jest w fabryce waty, robiono skrycie dynamit. W całéj okolicy używają dynamitu chyba rybacy do zabijania ryb, choć prawo tego surowo zakazuje. Jedyna fabryka dynamitu w Szwajcaryi znajduje się w Isleten, w kantonie Ury, gdzie wyrabiano dynamit potrzebny przy pracach około tunelu św. Gotharda. Druga fabryka ma być urządzona w Ilarsaz.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 2 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deput. wręczył marszałek Izby Demetriusz Bratiano swą dymisyą z powodu, że nie reprezentuje większości. Izba przyjęła 45 przeciw 22 głosom dymisyą i na 69 głosów obrała 45 głosami marszałkiem swym jenerała Lekka. — Bawiący obecnie w Paryżu przywódzca partyi liberalnéj, Rosetti, przesłał w liście swą dymisyą jako deputowany, którą także Izba przyjęła.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.

(ulica Młyńska nr. 35.)

a) Dary do biblioteki.

Pan Bożydar-Ożyński L. własne dzieło: Skarbiec odkryty bogactwa, piękności i wszystkich prawideł zasadniczych mowy i pisowni polskiéj. W Krakowie 1883 roku str. 351 in 8-vo.

Faleński Felicyan w Warszawie:

a) Felicyana Przekłady obcych poetów. Warszawa 1878, str. 156, 8-vo.

b) Felicyana Przekład pieśni Petrarki. Warszawa 1881, str. 298. 8-vo.

Kantecki A. ks. dr. w Poznaniu. Heksch & Kowszewicz. Illustrirter Führer durch die Ostkarpathen. Galizien, Bukowina u. Rumänien. Wien 1882, str. 248, in 8-vo oprawne.

Kantecki Klemens w Poznaniu. Dziesięć dzieł w 10 tomach.

Pan Karbowiak w Krakowie. Żywoty świętych Skargi, niekompl. z XVIII w.

Rodzina śp. Albina Kohna. Drewnosti izdannija wremennoiu kommissieju dlia razbora drewnich aktow. (Antiquités publiées par la commission provisoire d'archéologie.) Kiew 1846 (T. I. livraison I—III) folio.

Pan prezes Koźmian St. w Poznaniu. Dwa egz. Koźmian St. Dzieła dramatyczne Szekspira w skróceniu opowiedziane. Tom I. Poznań 1882, str. 335 in 8vo.

Pan Kraushar Aleks. adwokat w Warszawie. Oryginał granicznika między dobrami Bolesław, miastem Olkuszem i biskupiemi dobrami Bukowno z r. 1598.

Ks. prałat Likowski Edw. w Poznaniu. Ważny rękopis in folio z drugiéj połowy XVIII w., niegdyś silva rerum ks. Ucieryka Radziwiłła, koniuszego lit., w którym zaciągał współczesne listy, mowy, pisma okolicznościowe, polemiczne itd. z ostatnich lat panowania Augusta III i pierwszych Stan. Aug.

Pan Morzbach H. z Brukseli, właściciel księgarni nadwornéj pod firmą C. Muquardt (Merzbach et Falk, éditeurs) własne nakłady:

1) Académie royale de Belgique. Centième anniversaire de fondation (1772—1872) 2 tomy gr. i 8-vo 2000 str.
2. Acton, lord. Histoire de la liberté dans l'antiquité et le christianisme.
3. Adan H. Ph. — Le monde invisible devoilé (16 posz. z 24 wielk. mapami fotolitogr. zawierającemi 300 z górą figur, nadto ryciny umieszczone w tekscie.)
4. Almanach populaire de géographie, 1880.
5. Annuaire de l'institut du droit international, 3 tomy.
6. Banning, E. — L'Afique et la conférance géographique convoquée à Bruxelles. Wspaniałe ilustrowane wydanie.
7. Dardenne E. J. Histoire populaire contemporaine de la Belgique.
8. Delboeuf, J. La psychologie comme science naturelle.
9. Devaux P. Etudes politiques sur les principaux événements de l'histoire romaine. 2 tomy (str. 1040).
10. Braun, Th. — L'enseignement primaire à l'éxposition international de Paris en 1878 (1000 str.).
11. Du Graty, A. — La republique du Paraguay. (Dzieło ozdobione licznemi rycinami, mapami i planami.)
12. Dupont, E. Les temps préhistoriques en Belgique. (z 14 rycinami, 4 mapami i tablicą synoptyczną).
13. Eckhoud, G. Les pittoresques, ornées de cinq eaux-fortes par Henri Houben.
14. Fressancourt, G. de. Les maisons souveraines de l'Europe. Origine. Histoire. Généalogie. (11 tablic geneal).
15. Gachard L. P. Histoire de la Belgique au commencement du XVIII siècle.
16. Gérard P. Notice sur les relations politiques de la Belgique avec la Hollande.
17. Globus nowy fizyczny i polityczny, mający metr objętości, w trzynastu kolorach.
18. Henrard, P. Marie de Médicis dans le Pays-Bas.
19. Juste, T. Le congres national de Belgique 1830 do 1831 r.
20. Juste T. Leopold I et Leop. II, rois de Belges.
21. „ Les progres de la puissance russe.
22. „ La rivalité de la France et de la Prusse.
23. Lahure, br. Les Indes Orientales.
24. Laveley, E. L'Afrique centrale (z mapami).
25. Montefiore, O. L'exposition international de Sidney.
26. Potwin Ch. Nos premiers siècles litteraires. 2 tomy.
27. „ Louis Bara. La science de la paix.
28. „ De la corruption littéraire en France.
29. Question d'Or ent (la) comme conséquence inévitable du partage de la Pologne.
30. Rêvue de Belgique. Roczniki 1881 i 82.
31. Schayes. La Belgique et les Pays-Bas avaut et pendant la domination romaine. 4 tomy.
32. Seaman, E. — Le systéme du gouvernement américain.
33. Zimmermann. L'homme, 8 wydanie z 200 rycinami. 800 str.
34. Sluys A. La géographie intuitive.
35. Education laique.
36. Scheler A. Diettionnaire d'étymologie française.
37. „ Exposé des lois qui régissent la transformation francaise des mots latins.
38. Van-Bruyssel, E. Les Etats-Unis mexicains.
39. Greyson, E. En Hollande. 2 tomy.
40. Du Chastel. Manoirs.
41. Martens, Russie et Chine.
42. Lavelęy, E. Le protestantisme et le catholicisme dans leurs rapports avec la liberté el la prospérité des p uples.
43. Guillaume, br. Histoire des régiments nationaux des Pays-Bas, sous la maison d'Autriche.
44. Leclerq, E. L'art et les artistes.
45. Quetelet, A. Sciences mathématiques et physiques.
46. Omalius d'Halloy. Géologie. (15 rycin i 3 mapy.)
47. Wilbaux. Vatican.
48. 10 egz. Russie ou l'Autriche?

Dr. Role Józef (Antoni J.) z Kam. Pod., pisma swoje historyczne, literackie i lekarskie. 18 dzieł w 22 tomach, a mianowicie: a) Zameczki podolskie, 3 tomy. b) Gawędy z przeszłości w 2 tomach. c) Opowiadania historyczne. d) Nowe opow. historyczne. e) Trzy opowiadania historyczne. f) Panowce. g) J. I. Kraszewski. h) Tad. Grabiański itd. i) Choroby umysłowe, 2 części. k) Szkic hygieny Podola. l) Materyały do topografii i statystyki lekarskiéj Podola itd.

Historyczne Towarzystwo warmińskie. Bibliotheca Warmiensis, III. Briefe und Tagebücher des Fürstbischofs von Ermland, Joseph von Hohenzollern (1776—1826). str. 326, 8o.

Król. Towarzystwo starożytników północy w Kopenhadze. Aarboger for nordisk oldkyndighed og historie etc. 1882, andet hefte. Kjobenhavn, 1882, str. 125—218, in 8o.

Pan Tyrankiewicz Józef, urzędnik emerytowany w Gnieźnie. Skarga prokuratora jeneralnego przy sądzie sejmowym przec wko Sew. Krzyżanowskiemu, Stan. hrabiemu Sołtykowi itd. itd. o zbrodnią stanu obwinionym. Bez pagin, in 4.

Pan Więckowski Michał w Poznaniu:

a) Dan. Gottfr. Schrebers. Neue Kameralschriften. Leipzig, 1767, 2 tomy.

b) „Posener Ztg“ z r. 1814, 24 sierpnia nr. 68, zawierający opis przyjęcia w Poznaniu powracających z Francyi wojsk polskich, z jen. Krasińskim na czele.

Pan Wisłocki Wł. dr. w Krakowie, wydany przez siebie: Modlitewnik siostry Konstancyi z roku 1527, z rękopismu bibl. Jagiellońskiéj. W Krakowie, 1882, str. 112, in 4o.

Wydział inżynierów rządowych amerykańskich, zajętych zbadaniem 40 stopnia szerokości geogr. w Stanach Zjedn. pod względem geologicznym:

a) Bowles Th. G. Maritime Warfare. London 1878, str. 119. 8o, ozdob. opr.

b) Mundo-Butler-Johnstone. Handbook of maritime rights. London, 1876, str. 142. 8o.

c) Ward R. A. Treatise of the relative rights and duties of belligerent and neutral powers in maritime affairs. London, 1875, str. 180, in 8o, ozdobnie oprawne.

d) 65 większych i mniejszych broszur. — Razem 2 rękopisy, 1 numer pisma i 157 dzieł w 183 tomach.

b) Dary do muzeum.

Pan Bukowski Henryk:

1) 9 rzadkich drzeworytów, przedstawiających pochód tryumfalny króla szwedzkiego, Karóla XII, a mianowicie te części pochodu, na których się znajdują polskie ubiory.

2) Staloryt, przedstawiający wizerunek A. Tomaszewskiej.

Pan Engeström, Stanisław:

a) Młot kamienny, rzadkiéj konstrukcyi.

b) Naramiennik bronzowy, rzeźbiony; obydwa przedmioty znalezione w Altunie, w prowincyi Westmanland, w Szwecyi.

Pan Jezierski Julian w Uścięcicach. 25 ciekawych przedmiotów wyrobionych z kr emienia, szkła, kości i żelaza a znalezionych częścią na t. nazw. śmietniku Dakowskim, częścią na polach Daków mokrych i Uścięcic; nadto znaleziono tamże skamieniałe zwierzę morskie.

Pan Kaatz R., antykwaryusz w Poznaniu. Wielką staroświecką latarnią podwórzową z rzeźbionego żelaza i blachy, przeznaczoną do sieni gmachu muzealnego.

Pan Lisiecki Roman w Poznaniu. 5 monet obcych.

Pani radczyni dr. Matecka w Poznaniu. Cztery fajansowe talerze z czasów ogłoszenia konstytucyi 3 maja z napisem: „Vivat król z narodem.“

Pani Veit Julianna w Poznaniu, urnę mającą 300 lat wieku, zdjętą w r. 1882 przy odnowieniu domu przy Szerokiéj ul. nr. 2.

Pan Więckowski M. z Poznania, monetę z XV w.eku.

Ks. Zenkteller Józef, proboszcz z Ostroroga, misterną branzoletkę wykopaną przy urnie na łące w Smiłowie pod Szamotułami.

c) Do galeryi artystów polskich.

Pan Józef hr. Tyszkiewicz w Gródku. Obrazek Leona Kaplińskiego, przedstawiający woźnego z Pana Tadeusza.

Towarzystwo nabyło:

Wielkich rozmiarów model ratusza poznańskiego, wykonany z cynku na wewnątrz i zewnątrz z nadzwyczajną dokładnością i misternością posuniętą do artyzmu przez p. Karóla W. Biterlicha, mistrza kotlarskiego w Poznaniu w r. 1852.

Wykonawca modelu, p. Bitterlich, obywatel miasta Poznania, w czwartéj już generacyi mistrz kotlarski, jest prawnukiem mistrza Jana Augusta Bitterlicha, który nowo odbudowaną wieżę ratuszową miedzią pokrywał i orła na jéj wierzchołku ustawił.

Piękne to dzieło na wystawie powszechnéj w Nowym Jorku roku 1853 oznaczone zostało listem pochwalnym.

W Poznaniu, 1 listopada 1882.

Klemens Kantecki,
konserwator.

KRONIKA
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, sobota dnia 4 listopada.

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał naczelnikowi powiatu i komisarzowi nadgranicznemu, radzcy kolegialnemu Polańskiemu w Suwałkach, oraz naczelnikowi powiatu i radzcy tytularnemu Uszahorowi ordery orła czerwonego trzeciéj klasy.

* **Otwarcie gmachów** poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk zainaugurowane będzie publicznem posiedzeniem, zapowiedzianém na godzinę 12 w środę dnia 8 bm. Zwracając na to posiedzenie uwagę tak szanownych członków jak i publiczności, wyrażamy nadzieję, że udział będzie bardzo liczny. O ile się dowiadujemy poczyniono starania, aby przed posiedzeniem odbyło się poprzednio nabożeństwo w jednym z kościołów poznańskich.

* **Przypominamy,** że we wtorek dnia 7 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się na auli szkoły Realnéj w Poznaniu przedstawienie muzykalno-dramatyczne na cel dobroczynny, który zapewne skłoni i Polaków do wzięcia udziału, chociaż ani w śpiewach, ani w dramatycznéj części polskiéj literatury wcale nie uwzględniono. Po prologu nastąpi śpiew na chór mięszany — słowa Gellerta, muzyka Bethovena; Trio *C-moll* Beethovena odegrane będzie na fortepianie, skrzypcach i wiolonczeli. Nastąpi dramatyczny dalg p. t. „Göthe und Satan“, po którym odśpiewane będą 3 pieśni na chór mięszany, słowa Hoffmanna v. Fallersleben, kompozycya Schumanna i Mendelsohna-Bartholdy. Węgierska rapsodya Liszta Nr 2 odegrana będzie na 4 ręce na fortepianie a Trio Mozarta po finale I aktu Don Jouana na fortepianie (na 4 ręce) na skrzypcach i na wiolonczeli. Zakończy całe przedstawienie dramatyczna farsa Szylera p. t.: „Ich habe mich rasiren lassen“, w któréj wystąpi 15 osób.

* **Komitet wyborczy miejski** zaprosił szanownych mężów zaufania zajmujących się wyborami miejskiemi na poufne zebranie na wtorek dnia 7 b. m. o godzinie 8 wieczorem — co niniejszém przypominamy prosząc o liczny udział w tak ważnéj dla nas sprawie. Występuje z rady miejskiéj dwóch Polaków pp. dr. Ossowicki i mecenas Jaździewski. Będzie potrzeba gorliwiéj i usilnéj pracy abyśmy nie tylko żadnego z tych dwóch miejsc nie stracili, lecz o ile możności liczbę reprezentantów naszych powiększyli. Zwracamy też uwagę na ogłoszenie komitetu zapowiadającego dziś walne zebranie wyborców na czwartek dnia 9 b. m. o 8 godzinie wieczorem w sali hotelu Saskiego.

* **Tym miastom,** w których w roku bieżącym i to w listopadzie przypada uzupełniający wybór członków rady miejskiéj przypominamy konieczność poczynienia jakich kroków przygotowawczych i pewnéj organizacyi, bez któréj Niemcy i Żydzi w puch nas rozbiją. Należy wiedzieć dokładnie która klasa i ilu wybiera reprezentantów, na ile lat każdy z nich ma być wybrany i czy musi być właścicielem domu czy nie. Następnie potrzeba zamianować kandydatów, rozgłosić pomiędzy wyborców termin wyborów i postarać się o to, aby wszyscy do urny wyborczéj się stawili.

* **Teatr.** Na wczorajszém przedstawieniu słynnego utworu Wiktoryna Sardou Odetta przypomniał nam się pan Jowialski Fredry. Używając jego sposobu mówienia możemy również zapytać: „Znacie tysiąc komedyi, dramatów i romansów francuskich o niewierności małżeńskiéj?“ — Znamy! Znamy! — „No, to posłuchajcie.“ I rzeczywiście autorowie francuzcy lubują się ustawicznie w przedstawianiu na scenie kobiet upadłych. Czyby ich w życiu było tyle, przynajmniéj pod względem prawości? Wątpimy.

Odetta (pani Otrembowa) — to małżonka hrabiego Clermont Latour (p. Skirmont). Człowiek to zacny i kocha swoją żonę; zarządza dobrze dobrami i obecnie pilnuje budowy zamku, nie ma go więc przez dłuższy czas w domu. Autor francuzki natychmiast dedukuje z téj nieobecności hrabiego, iż żona go zdradza — ba! zdradzać musi. Jest to dla dzisiejszych autorów francuzkich tak logicznem, że żaden z nich nie zapyta się wcale, dla czego? czém umotywować niewierność żony? Małżonek jéj nie jest ani tyranem, ani ekscentrykiem, jest przeciwnie zacnym, rozumnym, szlachetnym i bogatym. Podobno matka jéj była kobietą złego prowadzenia się — ale czy w taką sukcesyjność wierzyć można? Wątpimy. Wszakże sam autor w nią nie wierzy, kiedy przedstawia nam następnie córkę hrabiny, Aertę, (pani Cieślińska) czystą i niewinną jak ptaszę?

Odetta zatém upadła — na kochanku. Autor w pierwszym akcie przedstawia nam ten upadek — hrabia wracający niespodzianie do domu, chwyta wkradającego się do pokoju swéj żony uwodziciela, a przekonany o zdradzie żony wypędza ją z domu, zabierając dla siebie trzechletnią

Pertę. Córka tymczasem rośnie i dochodzi lat 18, staje się panną powabną, w któréj się kocha zacny młodzieniec Filip (p. Łaski). Lecz przeszkadza małżeństwu temu matka pana młodego, która znając Odettę, nie chce zezwolić na ślub syna swego z córką takiéj kobiety. Zezwoliłaby na to, gdyby Odettta zrzekła się nazwiska męża, praw matki i zamieszkania we Francyi. Ztąd walka z Odettą; rozłączona przed 15 lat od maluczkiéj córki, nie zna jéj wcale, lecz dziś, gdy ją proszą o ustępstwo, ta, pozbawiona wszystkich szlachetniejszych instynktów kobiety, z wytartem czołem, przesiąknięta już jadem zepsucia, nie może, choćby w jednéj chwili, wyszlachetnić się nagle i ukorzyć się w swym zapamiętałym uporze złego przed niewinnością i czystością dziecka, którego być matką nie jest więcéj godną. Chce ją przynajmniéj poznać i albo zemścić się, albo odżyć macierzyństwem. Hrabia zezwala na spotkanie matki z córką — a ta występna i grzeszna Magdalena, pod dotknięciem anielskiéj rączki swego dziecka zmienia się i dziś siebie i całą swoję przeszłość utapia w nurtach morza.

Oto ogólny zarys cztero-aktowego dramatu — o szczegóły nam nie chodzi, bo poznanie treści zostawiamy samemu widzowi.

Rzeczywiście więc, oceniając działalność dzisiejszych francuzkich pisarzy, dojść musimy do smutnych rezultatów. Kunszt roboty podniesiony do zenitu, przy takiéj jałowości gruntu, że prawdy publiczność, nie znająca Francyi, musi się zapytać samemu siebie, czy w istocie we Francyi nie ma ani jednéj kobiety uczciwéj? Wątpimy — chociaż ostatnie czasy bardzo się do tego mogą przyczynić.

Przedmiot przez p. Sardou opracowany jest wstrętny — a jednakowoż sztuka ta cieszy się trwałém powodzeniem na scenach europejskich. Dla czego? Bo Odettę napisał sympatyczny zresztą autor „Safandułów“, „Naszych najserdeczniejszych“ i innych utworów, który czczość myśli pokrył szczegółami efektownemi, tak że widz traci z oczu obraz, a patrzy tylko na mistrzowskie ramy jego. Dla powodzenia to wystarcza — lecz czy dla rozumu i serca? — to inne pytanie.

Rolę Odetty, jednę z najtrudniejszych, odegrała pani Otrembowa. Rola to dla aktorki niewdzięczna i trzeba doskonałéj artystki, aby wyszła znakomicie i przyczyniła się autorowi do zwycięstwa. Pani Otrembowa grała ją dobrze, mianowicie w akcie trzecim — sceny w akcie I (wypędzenie) i w akcie IV (spotkanie z córką) wypadły cokolwiek blado. Jeżeli atoli wszystko nie dostrajało się w tonie pod względem jednolitości, to przyznać należy winę zbyt małéj liczbie prób oraz gorączce pierwszego przedstawienia i nagromadzonym trudnościom w oddaniu roli. Pan Skirmunt jako hr. Clermont-Latour, pojął dobrze i wykonał rolę tego niewiernego męża, który za winę żony pokutuje całe życie. Powagę i godność obrażonego męża umiał połączyć z siłą do końca. — To samo powiedzieć możemy o pani Cieślińskiéj w roli Berty. Była to niewinna, naiwna i uczuciowa panienka. Mianowicie scena rozmowy z Odettą w akcie IV była utrzymana w należytéj mierze. Na szczególną wzmiankę zasługuje p. dyr. Podwyszyński, który rolę satyrycznego Bechamela oddał znakomicie.

Z małych ról zasługują na wyszczególnienie gra panny Knapczyńskiéj w roli Julii, Zapolskiéj w roli baronowéj, oraz p. Lisieckiego i pani Komorowskiéj w roli spanoszonych mieszkańców paryskich.

Musimy w końcu zaprotestować przeciwko kaleczeniu języka naszego przez tłomacza. Tłomaczenie, według którego wczoraj Odettę odegrano, jak tak nędzne, iż zdaje się, że podjął go się na obstalunek człowiek nie znający wcale ducha języka polskiego. Na każdym kroku spotkać można było uchybienie przeciwko prawidłom języka naszego. Dodajemy w końcu, że Nizza — to nie Nicea, chociaż już wiele pism miasto to tak tłomaczy.

Dziś komedya w 4 aktach z francuskiego W. Sardou p. t.: Odetta. — Jutro w niedzielę Warszawianki.

* **Wczoraj** toczył się przed izbą karną tutejszego sądu ziemiańskiego proces przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Dziennika Pozn.,“ p. Rogalli, obwinionemu o obrazę p. Luxa, inspektora szkólnego, dopatrzoną w dwóch artykułach, zamieszczonych w nr. 179 i 194. Sąd, mimo gruntownéj i dzielnéj obrony p. rzecznika Głębockiego, skazał p. Rogallę na 200 marek kary, a w razie niemożności zapłacenia jéj na 40 dni aresztu, oraz na koszta procesu.

* **Zwyczajne** posiedzenie Stowarzyszenia Czeladzi Katolickiéj odbędzie się w niedzielę dnia 5 bm. punktualnie o godz. 7 wieczorem w własnym lokalu w starém gimnazyum.

* **Pewien literat** do jednéj z prac swoich potrzebuje piosenki o Berku Josielewiczu; ktoby ją pamiętał lub posiadał odpis, niech raczy ją nadesłać pod adresem W. B. Lwów, Łyczaków 19.

* **Zwracamy uwagę** czytelników naszych na anons p. Tenwegesa, który z bardzo pomyślnym skutkiem usuwa wadę jękania się. Pan T. nie używa żadnych operacyi, lekarstw itp. środków — lecz innéj zupełnie odrębnéj metody, za pomocą któréj już bardzo wiele osób pozbyło się nieprzyjemnéj wady jąkania się.

* **Pan A. Krzyżanowski** wybudował na dziedzińcu swéj realności przy Tamie garbarskiéj bardzo piękny pawilon, w którym pomieścił różnorodne płody swego przemysłu, jak pomniki, urny, krzyże, rozmaite posadzki, dekoracye budynków, ścian, sufitów, godła itp. Obok téj budowli ustawił prześliczną sztuczną grotę, w któréj poustawiane są rozmaite figury i ozdoby, a która może być oświetloną gazem, ogniami bengalskiemi przy wytryskającéj z rozmaitych szczelin wodzie. W przyszłą środę, jeżeli pogoda posłuży, nastąpi otwarcie groty. Pan Krzyżanowski, chcąc przyjść w pomoc funduszowi żelaznemu teatru naszego, zaprasza niniejszém mieszkańców miasta Poznania na to otwarcie, ustanawiając wstęp na 50 fen. Nie wątpimy, że rzeczony fundusz znaczną kwotą powiększony zostanie. Możeby przy téj sposobności nie zapomniano także o „Czytelni Ludowéj.“

* **Towarzystwo Przemysłowe** w Wągrówcu obchodziło w zaprzeszłą niedzielę dziesiątą rocznicę założenia swego. Zrana odprawioną została na intencyą Towarzystwa msza św. w kościele farnym, podczas któréj członkowie wykonali rozmaite śpiewy pod dyrekcyą miejscowego organisty p. Wyrębka. O godzinie 2 zagaił posiedzenie prezes Towarzysswa p. Lewandowski, wśród licznie zebranych gości tak z miasta jak i z okolicy. Poczém odczytał sekretarz Towarzystwa p. Wyrębek sprawozdanie z czynności Towarzystwa z ubiegłych 10 lat. Towarzystwo liczyło w tym przeciągu czasu 7 prezesów; zarząd odbył 183 a Towarzystwo 189 posiedzeń zwyczajnych, 28 walnych; odczytów było 51, teatrów amatorskich urządzono 9 i tyleż majówek. Liczba członków była rozmaita, obecnie wynosi 63. — Ze sprawozdania kasyera przekonano się, że w gotówce pozostało w kasie 43 marek, w Banku zaś Ludowym Wągrowieckim złożono 500 marek, a wartość utensylii teatralnych, jako téż przyborów do gier 150 marek., cały więc majątek ma wartośz około 1200 marek. — Ze sprawozdania bibliotekarza dowiedziano się, że biblioteka liczy 304 dzieła w 491 tomach wyborowéj treści. Po sprawozdaniach miał p. Franciszek Degórski odczyt „O przemyśle w kraju naszym.“ Po odczycie wywiązała się pogadanka, w któréj głos prócz członków Zarządu, księża Bukowiecki i Kozik, oraz pp. Wojtowski, Kozielski, Dutkiewicz i inni zobierali. Rezultatem jéj było uchwalenie następującéj rezolucyi:

„Zebrani na uroczystość dziesięciotetniéj rocznicy założenia Towarzystwa Przemysłowego w Wągrówcu wyrażają życzenie, aby wszystkie Towarzystwa Przemysłowe wzięły pod rozwagę, czyby nie dało się utworzyć władzy nadzorczéj w rodzaju patronatu nad wszystkiemi Towarzystwami Przemysłowemi naszemi pod zaborem pruskim.“

Rozolucyą tę postanowiono przesłać wszystkim naszym Towarzystwom Przemysłowym. Po wykrzyknięciu „niech żyje“ na cześć najstarszego członka honorowego, ks. dziekana Bukowieckiego, jako téż zebranych gości, posiedzenie zamknięto. Wieczorem odbyło się przedstawienie teatralne. Sala była przepełnioną. Grano „Młynarz i Kominarz,“ jako też „Fabrykant,“ a zakończono żywym obrazem „Jedność.“ Po przedstawieniu odbyła się wspólna zabawa zaproszonych gości i członków z rodzinami.

* **W Gozdowie** pod Wrześnią poświęcony został w zeszłą niedzielę kościół, o którego budowie pisaliśmy już dawniéj. Aktu uroczystego dopełnił ks. proboszcz Kulesza w asystencyi 3 konfratrów. Piękną mowę przy poświęceniu wygłosił msgr. dr. Stablewski.

† **Hr. Zofia Fredrowa**, z domu hr. Jabłonowska, wdowa po niewygasłéj pamięci znakomitym komedyopisarzu Aleksandrze, zmarła dnia 1 b. m. w Przyłbicach, w domu swój córki, hr. Szeptyckiéj. Wysokich darów umysłu i najszlachetniejszych zalet serca czcigodna ta matrona polska do ostatnich lat swego życia zachowała żywość umysłu i umiała wywierać prawdziwy urok na swoje otoczenie. Smierć jéj, okrywając żałobą oprócz najbliższych domów hr. Fredrów i hr. Szeptyckich, wiele spokrewnionych rodzin w najszerszych kołach wywoła serdeczne współczucie. Eksportacya zwłok odbyła się dziś w sobotę o godzinie 10 rano z Przyłbic do kościoła parafialnego w Bruchnalu, zkąd zwłoki przewiezione będą do Rudek i złożone w poniedziałek o godzinie 11 rano w grobowcu rodzinnym Fredrów. R. i. p.

* **Wspaniały dar.** Panowie Baruchowie w Krakowie, właściciele słynnéj fabryki cegieł, ofiarowali marszałkowi krajowemu dachówkę na pokrycie całego zamku Oleska. Piękny ten czyn, przynoszący zaszczyt ofiarodawcom, uchroni na razie od ruiny starożytną i polskiemu sercu tak drogą pamiątkę narodową. Koléj Karóla Ludwika objawiła już zamiar dostawiania za darmo dachówki z Krakowa na miejsce przeznaczenia.

* **Królowa rumuńska** napisała nowy tom poezyi poo pseudonimem Carmen Sylva, pod tyt. Leidens Erdéngang, Ein Maerchenkreis. Berlin, nakładem Aleks. Dunckera.

* **Kalendarz.** Jutro w niedzielę dnia 5 listopada, św. Elżbiety i św. Zacharyasza. Wschód słońca o godzinie 7 minut 4. Zachód o godz. 4 minut 23.

Długość dnia 9 godzin 19 minut.

Wypadki historyczne. 1370 Śmierć Kaźmirza Wielkiego. — 1617 Wyprawa Władysława IV na Moskwę. — 1645 Zaślubienie w Paryżu Maryi Gonzagi Władysławowi IV. — 1668 Sejm konwokacyjny. — 1788 Protestacya Moskwy przeciw poprawie rządu w Polsce.

Pojutrze, w poniedziałek dnia 6 listopada, św. Leonarda w. Wschód słońca o godzinie 7 minut 6. Zachód o godzinie 4 minut 21.

Długość dnia 9 godzin 15 minut.

Wypadki historyczne. 1450 Kaźmirz Jagiellończyk godzi poróżnione stany. — 1661 Zniesienie Moskwy pod Gołębiem. — 1831 Utworzenie w Paryżu pierwszego komitetu polskiego.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

* Na dzieło **„Decretales“** wpłacili:

JWKs. Biskup Cybichowski z Gniezna za tom II i III.
Ks. Załęski z Krakowa za tom I, II i III.

* **Na nauki katechizmowe** ks. Stagraczyńskiego nadesłał ks. T. Śliwiński z Komornik 4 marki.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 3 listopada.

BAZAR. Panie Skórzewska z córką z Kretkowa i Dobrzycka z Chłapowa, Taczanowski z Karsewa, Nieżychowski z Granówka, dr. Szułdrzyński z Siernik, Rymarkiewicz z Kotlina, Chłapowski z Szółdr, Kurnatowski z Pożarowa, Dziembowski z Roszkowa, hr. Żółtowski z Słupów, Szrajber z Królestwa Polskiego.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Taczanowski z Szypłowa, dr. Chełmicki z Gniezna, Graffstein z Witkowka, Ruttler z Kłodzka, Świetlik z Wrocławia, Koehn z Genewy.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI. Ks. prob. Jagielski z Raszkowa, Paradies z Swarzędza, Ring z Żerkowa, Arnold z Królestwa Polskiego, Szczawiński z Raszkowa, Matczyński z Ostrowa, Czarliński z Zakrzewka, Alberti z Wągrówca.

W poniedziałek o godzinie 9 sprzeda komorn k Bernau na dziedzincu młyna przy ul. młyńskiej obrazy olejne sławnych mistrzów, rozmaite meble orzechowe, garnitury pluszowe dywany itp.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— B — **Poznań** 4 listopada. (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów). „Zmienny jak jesienne powietrze“ — mówi przysłowio. I rzeczywiście stwierdza się to, bo mieliśmy i prześliczną pogodę, i mgły i deszcze. Zbiór kartofli już uskuteczniono i zwieziono pomyślnie. Można już sobie zdać sprawę ze zbioru; wypadło mniéj więcéj z morgu 50 cent.; w roku zeszłym dał mórg 65—70 cent. Dowozy w tym tygodniu były znaczne, mianowicie dostarczały Prusy Wschodnie i Zachodnie znacznych partyi; mniéj było z Królestwa Polskiego. Podaż z prowincyi znacznie wzrosła. Tendencya była przeważnie słaba; eksporterzy i konsumenci wstrzymywali się od zakupna. W ogóle osłabł eksport, zakupowano na ten cel tylko małe i wyborowe zboże — Pszenica przy silnéj podaży taniéj, 160—195 mrk., zdefektowana 130—150 mrk. — Zyto nawet po tanich cenach nie znalazło dostatecznéj ilości odbiorców: delikatne 140—142 mrk., średnie 135—137 mrk., poślednie 128—132 mark. — Jęczmień tylko w dolikatnym towarze kupowano, 110—155 mrk.. — Owies dosyć dobrze płacono 120—140 mrk. — Grochu mało zwieziono, na paszę 135 do 140 mrk., wrzący 165—175 mrk. — Łubinu zwieziono małe partye, niebieski 80—85 mrk., żółty 90—95 mrk. — Wyka spokojnie, 140—145 mrk. — Taterka stare ceny, 125 do 130 mrk. Rzepaki wzrastały w cenie, rzepik zimowy 278—280 mrk., rzepak 280—284 mrk. Wszystko za 1000 kilogram. — Mąka znalazła kupców z Saksonii i Niemiec południowych, mąka pszenna nr. OO. 14,50—15 mrk., nr. O 13,75—14 mrk., mąka żytnia nr. O i I 10—10,25 mrk. za 50 kilogr.

Okowita. Z początkiem tygodnia wywołały zamiejscowe sprawozdania zwyżkę w cenach, w końcu tygodnia atoli to zniknęło. Obrót był mały, gdyż brakło zamiejscowego udziału. Dowozy towaru surowego są słabe; szybko zakupują je tutejsi kupcy. Notowania końcowe: listopad-grudzień 50,70 mrk., styczeń-luty 50,90 mrk., luty-marzec 51,20 mrk., kwiecień-maj 52,20 mrk. za 10,000 litrów prct.

Poznań 4 listopada 1882.

Zyto bez interesu. Wypowiedziano 0,00 ctr. ,cena wypowiedziana —,—, listopad —,—, kwiecień-maj —,— mrk.

Okowita (z beczką) pr. 100 l. = 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów, cena wypowiedziana —,— marek, listopad 50,50, grudzień 50,50, kwiecień-maj 52,10, w miejscu bez beczki 50,60.

Sprawozdanie giełdowe. — **Poznań** 4 listopada 4% listy zastawne poznańskie 100,40. 4% listy rentowe pozn. 100,40. 5% powiatowe obligacye 105,—. 4½% powiatowe obligacye —,—. 3½% śląskie listy zastawne —,—. 4% górnośląskie listy rent 100,50. Kwilecki, Potocki i Sp. (Bank rólniczy) 78,—. Pozn. akcyjne stowarzyszenie sprytowe 70,50. Poznański bank prowincyonalny 121,—. 4% pożyczka państwowe 100,90. 4½% pruska pożyczka ukonsolid 104,—. 3½% oblig. długu państw. 98,60. Kluczborsko-pozn. 20,50. Kluczborsko-pozn. p. ż. 5% akc. zakł. 87,50. Starogradzko-pozn. k. ż. 103,—. Austr. noty bankowe 171,—. Polskie listy likw. 54,—. Rosyjskie noty bankowe 202,80 marek.

Bydgoszcz 3 listopada.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 kilogr.

Pszenica niezm., ciemniejsza i szklista najp. 170—180, jasno-ciemna 150—165, poślednia 115—135 mrk.

Zyto słabiéj, w miejscu krajowe piękne 130—132 pł., średnie 125—128 m., poślednie 110—120 mrk.

Jęczmień piękny do browarów poszuk. 135—145 płc., wielki i drobny 85—100 płc., pośledni — pł.

Owies w miejscu 110—125.

Grech wrzący 150—170, na paszę 125—135.

Okowita za 100 litr. a 100% 49,75—50,25 płac

Wrocław 3 listopada 1882.

Żyto (za 2000 funt.) bez in., wypowiedz. — cent. Cena wypowiedziana —,— płc., listopad 135,50 żąd., — płc., listopad-grudzień 134,— żąd., — płc., grudzień-styczeń 134,— żąd., kwiecień-maj 1883 136,— żąd.

Pszenica, Wyp. — cent., na listopad 187 żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— cent., na listopad 120,— listopad-grudzień 120,— płc., kwiecień-maj 123,— żąd.

Rzep. Wypow. —,— ctr., listopad 292 żąd., 290 pł.

Olej rzepiowy niezm., wypow. — centn. w miejscu 65,— żąd., listopad 64,— żąd., —,— płac., listopad-grudzień 63,50 żąd., — płc., grudzień-styczeń 64 żąd., 63,50 płc., kwiecień-maj 64,50 żąd., —,— płc.

Okowita stale, wypowiedziano 5000 litr., w miejscu —,— płacono, listopad 51,50 płc., —,— żąd., listopad-grudzień 51.40 płac., kwiecień-maj 52,60 płacono, maj-czerwiec 53 żąd., czerwiec-lipiec 53,80 żąd.

Cena wypowiedziana na 4 listopada: żyto 135,50 m., pszenica 187,— mk., owies 120,— mrk., rzep —.— mrk., olej rzepiowy 64,—, okowita 51,50 mrk.

Ceny targowe z dnia 3 listopada 1882.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targowéj	Za 100 kilogramów ciężki najwyż.	ciężki najniż.	średni najwyż.	średni najniż.	lekki towar najwyż.	lekki towar najniż.
	M.	Sz.	M.	Sz.	M.	Sz.
Pszenica biała	20 40	19 50	18 30	17 20	15 50	14 —
„ żółta	18 90	17 30	16 —	14 90	13 50	12 60
Żyto	14 50	14 10	14 —	13 60	12 90	12 50
Jęczmień	15 50	15 —	14 —	13 20	13 —	12 30
Owies	13 70	13 20	12 50	12 —	11 —	10 —
Groch	19 —	18 —	17 50	16 50	16 —	15 50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny		średni		pośledn.	
Rzep 100 kilogr.	28	20	27	—	25	10
Rzepik zimowy	27	50	26	80	24	80
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Siemię lniane ślązk	—	—	—	—	—	—
Siemię konopiane	22	50	21	50	19	—
Lnica	21	50	20	—	18	—

Lubin słabo, za 100 kilogr. żółty 9,00—9,50—10,20 mrk., niebieski 9,00—9,50—10,50 mrk.

Makuchy siem. spok., za 50 kil. 7,90—8,30 m., obce 7,50—7.90 mrk.

Makuchy rzepakowe stale, za 50 kilogr. 7,00 do 7,30 mrk., obce 6,50—7,00 mrk.

Koniczyna do siewu słaby obrót, czerwona spok. za 50 kilogram. 35—40—50—55 marek; biała nom. za 50 kilogr. 45—57—67—75 mrk. wyborowe gatunki wyżéj.

Tymotka spok., za 50 klgr. 26—29—32 mrk.

Berlin, 3 listopada (sprawozdanie urzędowe.) Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żądano 140—200 według jakości; na mies. bież. pł. 172,5—172—173—172,5; na listopad-grudzień pł. 171,5—172—171,5; na kwiecień-maj pł. 173—172,5—173; na maj-czerw. pł. 174—173,75. Wypow. 11,000 cent. Cena wypowiedziana 172,5 m. za 1000 kilogr. Cena przecięciowa — mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu płc. 132 145 według jakości; na miesiąc bież. pł. 139,25—138,5—138,75; na listopad-grudzień płac. 138,25—137,5—138; na grudzień-styczeń płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 135,25—135—135,25; na maj-czerwiec płac. 135,25—135—135,25. Wypowiedziano —,— cent Cena wypowiedziana —,— mrk, Cena przecięciowa —,— mrk.

Owies za 1000 kilog w miejscu żąd. 115—158 wedle jakości, na mies bieżący płc. 121.5—121; na listopad-grudzień nom. 120,5; na kwiecień-maj płc. 122,5—122; na maj-czerwiec nom. 123,5. Wypowiedziano 2000. Cena wypowiedziana 121,5 Cena przecięciowa —.— mk

Jęczmień za 1000 kilogr. mniejszego i większego ziarna żąd 110—200 według jakości.

Kukurydza w miejscu żąd. 160—160 według jakości. Wypow. —,— ctr. Cena wypowiedz — m.

Olej rzepakowy. Za 100 kil. w miejscu bez beczki płacono —,— mrk., w miejscu z beczką płc. —,— mrk., na miesiąc bieżący płacono 63,2; na listopad grudzień płacono 63,2; na kwiecień maj płacono 64,8. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedziano 63.2 mrk. Cena przecięciowa — mrk.

Okowita. Za 100 litr. a 100 proc. 10,000 litrow prct. w miejscu bez beczki płacono 53,2—53, w miejscu z beczką — mrk., na miesiąc bieżący płac 53,3—53,8—53,6; na listopad-grudzień płc. 53,1—53,4—53,3; na grudzień-styczeń płc. 53,1—53,4—53,3; na styczeń-luty —,—; na luty-marzec płacono —,—; na kwiecień-maj płacono 54,4—54,5; na maj-czerwiec płac 54,6—54,8—54,7; na czerwiec-lipiec płac. 55,4—55,5. Wypowiedziano 160,000 litr. Cena wypowiedziana 53,5 mrk Cena przecięciowa — mrk.

Telegram giełdowy Kuryera Poznańskiego.

Berlin, 4 listopada 1882 — Kursa końcowe 3 listopada.

		Kapitały.	
Pszenica spok.		Galic. akc. k.	132,50
listopad	192,—	Pr. consol. 4%	100,80
kwiecień-maj	172,75	Pozn. listy z.	100,40
Zyto spok.		Pozn. listy rent	100,30
listopad	138,75	Austr. banknoty	171,—
list.-grudzień	138,—	Austr. renta złota	81,50
kwiecień-maj	135,25	Austr. losy 1860	120,50
Oléj rzep. wyżéj		Włochy	88,10
listopad	63,30	Rumuny	102,75
kwiecień-maj	65,20	Ros. banknoty	202,40
Okowita słabo		Ros.-ang. pożyczki	84,40
w miejscu	53,10	Pol. 5% list. zast.	61,90
listopad	53,40	Pol. lik. l. zast.	54,—
list.-grudzień	53,—	Kredyty	524,50
grudzień-stycz.	53,—	Kolei państwowa.	592,50
kwiecień-maj	54,30	Lombardy	237,50
Owies		Usposob. b. stałe	
listopad	121.25		
Wypow.-żyta wsp.	200		
Wypow.-okow.kw.	100,000		

Szczecin, dnia 4 listopada 1882 (Kursa końc.)

Pszenica słabo		**Oléj rzep.** stale	
listopad	176,50	listopad	62,50
kwiecień-maj.	176,—	kwiecień-maj	64,50
Zyto niezm.		**Okowita** potw.	
listopad	136,—	w miejscu	52,20
list.-grudzień	135,—	listopad	51,90
kwiecień-maj	133,50	list.-grudzień.	51,70
Rzepik		kwiecień-maj	53,70
kwiec.-maj	288,—	**Petroleum** w miejscu	825,—

WALNE ZEBRANIE
wyborców miasta Poznania

uprawnionych do wyboru reprezentacyi miejskiéj odbędzie się

w czwartek d. 9 b. m.

o godzinie 8 wieczorem

na sali hotelu Saskiego.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z czynności komitetu.
2. Sprawozdanie z kasy.
3. O finansach i kanalizacyi miasta Poznania przemówi radny p. dr. Łebiński.
4. Wybór kandydatów.
5. Wybór nowego komitetu,
6. Wnioski wyborców. (2032)

O jak najliczniejszy udział uprasza

Miejski komitet wyborczy.

Ks. dr. Kantecki przewodniczący. Dr. Grodzki sekretarz. Fr. Andrzejewski skarbnik.

Księgarnia
i ekspedycya pism peryodycznych
C. F. PIOTROWSKIEGO

w Poznaniu plac Wilhelmowski nr. 3 (Hôtel du Nord)

otrzymała na skład główny następujące dzieła:

Bykowski P. J. Mulik, niehistoryczny hetman Ukrainy. Powieść z podań ludowych. Warszawa 12ka str. 140. 2 mrk. 25 fen.

Danilewski G., Dziewiąta fala, powieść z rosyjskiego. 3 tomy 12ka T. I str. 177, T. II str. 194, T. III str. 198. Warszawa. 6 mrk.

Dawid W., Krótka gramatyka polska. Warszawa 12ka str. 165. 1 mrk. 20 fen.

Gospodyni doskonała dla wsi i miasta, zawierająca przepisy kuchenne doświadczonych gospodyń zebrane staraniem Redakcyi Tygodnika Mód i Powieści. Warszawa 12ka str. 248 i XIX w ozdobnéj oprawie 3 mrk.

Gargulski S., Książka obejmująca naukę, czytanie, powiastki, bajeczki i t. d. Warszawa 12ka mn. str. 101. 1882. 60 fen.

Kraszewski J. I., Szalona. Powieść 2 tomy 12ka, T. I str. 155, T. II str. 167. Warszawa. 6 mrk.

Marrené W., Kazio. Powieść dla młodzieży. Warszawa 12ka str. 109 w ozdobnéj oprawie 2 mrk. 25 fen.

Martyuowski F. K, Na przełomie sztuki polskiéj. Warszawa 8ka wielka str. 77. 3 mrk.

Pogadanki naukowe przez Autorkę Wieczorów Czwartkowych. Warszawa 12ka str. 178 w ozdobnéj oprawie 3 mrk. (1978)

Celem wydzierżawienia (2049)

folwarku proboszczowskiego
w Strzelnie

na lat 12, obejmującego około 350 morg. wraz z łąkami, pastwiskami i ogrodami, odbędzie się **dnia 15 listopada o godzinie 10 z rana licytacya.** Warunki będą wyłożone w oberży p. Wegnera.

Dozór kościoła katolickiego
w Strzelnie.

Skład futer.

Nie wyprzedaż, a jednakowoż jak najtaniéj!

Wszystkie gatunki **skór** jako też **futer** do **podróży** i do **spaceru** dla **panów i pań,** również **mufy i kołnierze** każdego rodzaju sprzedaje jak najtaniéj

Heimann Lessler,

narożnik Starego Rynku nr. 52 obok handlu pp. Braci Andersch.

Również wykonuje się wszystkie **roboty kuśnierskie** prędko i tanio. (1872)

Skład futer.

Skład futer. Skład futer.

Bezpłatna
wypożyczalnia
książek
w Obornikach

znajduje u p. **Dr. Laurentowskiego.** (2035)

Tow. Czytelni Ludowych
w Poznaniu.

!!!Przeciwko siwiźnie!!!

A. Kwiatkowskiego
mleko orzechowe

pod gwarancyą

nadaje siwym włosom ich pierwotny kolor, jestto jeden z najlepszych preparatów, który dotychczas używane włos nie rudzieje jak po wszystkich innych farbujących wodach po których natychmiast się poznaje, że włos jest farbowany. Cena but. 1,50 m. Zamówienia pocztowe uskutecznia się o wrotnie. (1681)

A. Kwiatkowski,
Coiffeur, Poznań, Hôtel du Nord.

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 253

Niedziela, dnia 5 listopada 1882.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk

zaprasza niniejszém członków czynnych i honorowych na posiedzenie inauguracyjne, które po dotychczasowem wykończeniu całego zakładu odbędzie się **w środę dnia 8 listopada r. b. o godzinie 12-téj z południa** w gmachu Towarzystwa, ulica Młyńska nr. 35. (1968)

Porządek dzienny:

Prezes zagai posiedzenie.
Wiceprezes odda cześć zasługom ś. p. hr. Seweryna Mielżyńskiego.
Sekretarz przemówi o ważności i znaczeniu „Galeryi Artystów Polskich“ dla sztuki narodowéj.
Konserwator da ogólny pogląd na obecny stan zbiorów i ich urządzenie.

Wawrz. Benzelstjerna-Engeström.

Już wyszły na rok 1883

Kalendarz Poznański

za 1 markę ozdobiony licznemi rycinami.

Nowy Kalendarz Poznański

za 50 fen., ozdobiony 14 pięknemi rycinami i urozmaicony doborowemi artykułami **224 stronnic.**

Kalendarzyk kieszonkowy za 15 fen.

Kalendarz ścienny za 50 fen.

Kalendarz dla Rolników

oprawny w płótno angielskie 2 marki 50 fenygów, przekładany papierem 3 marki; w skórkę 3 marki, przekładany papierem 4 marki.

Biorący **w większéj ilości** egzemplarzy otrzymują wysoki **rabat.**

Jarosław Leitgeber, Poznań.

Z początkiem listopada rozpoczynam praktykę jako (2025)

rzeoznik

przy sądzie okręgowym w **Koźminie.**

CZYPICKI

sędzia okręgowy.

Biuro moje w domu Wnéj Wieczerskiéj.

Do pensyonatu naszego

przyjmujemy uczennice, chcące kształcić się prywatnie. Lekcye udzielane są we wszystkich przedmiotach naukowych. Konwersacya francuzka, niemiecka i angielska; tylko lekcye muzyki i śpiewu opłaca się osobno.

Panienki, uczęszczające do tutejszych zakładów naukowych, przyjmujemy także. (1479)

W. i M. Chmielewskie

dawniéj przełożone wyższéj szkoły żeńskiéj.

Poznań, ul. Wilhelmowska nr. 19

Szanownéj Publiczności a mianowicie Wielmożnym Księżom Proboszczom i Szanownym Dozorom Kościelnym mam zaszczyt polecić moję

FABRYKĘ ORGAN,

którą znacznie powiększyłem Polecam także mój doborowy

Skład fortepianów

i **wszelkich innych instrumentów muzycznych**, jako też mój dobrze asortowany **skład strun** i innych części do instrumentów.

Wykonuję także wszelkie reperacye organ i wszystkich innych instrumentów muzycznych po cenach bardzo umiarkowanych. (1870)

F. Żebrowski,

budowniczy organ.

Gniezno, ulica Tumska.

Z dniem dzisiejszym otworzyłem przy Berlińskiéj ulicy Nr. 7 w domu Wnéj Pani Mańkowskiéj

Restauracyą.

Polecam się łaskawym względom. Zapewniam skorą usługę i ceny przystępne. (2044)

Jan Busse.

Bezpłatna

wypożyczalnia książek

w Kobylinie

znajduje się u pana **Leopolta.**

Towarz. Czytelni Ludowych **w Poznaniu.**

Do rzędu najpopularniejszych i najbardziéj rozpowszechnionych wydawnictw lekarskich należy bez wątpienia znany p. t.

„Dr. Airy metoda lecznicza“

illustrowany domowy podręcznik lekarski, nabierający wysokiego znaczenia tam zwłaszcza, gdzie niema w bliskości lekarza i apteki, a więc w miejscowościach oddalonych od miast, po wsiach i w ogóle wszędzie, gdzie służba zdrowia nie jest jeszcze należycie zorganizowaną. Książka ta podaje jasno i zrozumiale sposoby leczenia najwięksżéj części chorób i zaniemożeń i wskazuje środki doświadczone i przez lekarzy aprobowane, zalecające się przedewszystkiem tem, że są dla każdego przystępne i tanie. Za przesłaniem do księgarni „Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig“ M. 1,20 w znaczkach pocztowych, otrzymać można tę książkę bezzwłocznie i franco. (1979)

Towarzystwo

Czytelni Ludowych

przypomina Publiczności polskiéj, iż posiada znaczny zapas **doborowych i tanich** książek, które niniejszem członkom swym poleca. Zgłoszenia się o nie należy przesyłać pod adresem **Dr. St. Jerzykowski Poznań ul. Podgórna Nr. 13,** który na żądanie prześle też bezpłatnie katalogi książek naszych. Nadmienia się, że jak dawniéj tak i nadal rozdawać będzie Towarzystwo chętnie książki i **bezpłatnie** wszędzie tam, gdzie niezamożność zgłaszających się lub inne okoliczności tego wymagać będą. (810)

Słuchajcie i podziwiajcie!

Zarząd masy konkursowéj **wielkiéj anglo-brytańskiéj fabryki srebra** sprzedaje wszystkie wyroby dawniéj przeszło 70 mrk. kosztował i równocześnie otrzymuje każdy znacznie niżéj wartości szacunkowéj. Za przesłaniem należytości albo za pobraniem zaliczki w ilości 14,25 mk. otrzymuje się bardzo elegancki serwis stołowy i deserowy z najlepszego **srebra anglo-brytańskiego** (który zamawiający piśmienną gwarancyą na lat 10, że te przedmioty pozostaną te same.

6 noży stołowych z doskonałą ostrzą stalową.
6 praw. widelcy z srebra anglo-brytańskiego z jednego kawałka.
6 czysto srebrnych anglo-bryt. łyżek stołowych.
6 eleg. sreb. anglo-brytań. łyżeczek do kawy,
1 ciężką z srebra anglo-bryt. łyżkę wazową.
1 litą z srebra anglo-brytań. hochlę do czerpania mleka,
6 przep. z srebra anglo-bryt. podkładków do noży,
6 angiel. podstawków deserowych.
6 czysto srebr. anglo-bryt. widelcy deserowych,
1 przepyszna solniczka albo cukierniczka,
6 pięknych praw. kieliszków do jaj,
6 najpiękniejszych łyżeczek do jaj, z srebra anglo-bryt.,
1 przepyszna z anglo-bryt., srebrna taca stołowa 30 cm. długa,
1 sitko do herbaty w najpięk. gatunku,
2 efektowne salonowe lichtarze stołowe.

61 sztuk.

Jako dowód, że mój inserat na **żadnem matactwie** nie polega, zobowięzuję się niniejszemm publicznie, gdyby rzeczone przedmioty się nie podobały, takowe bez żadnych korowodów odebrać, dla tego też każde zamówienie nie jest ryzykownem.

Kto przeto dobry i rzetelny towar odebrać chce, ten niechaj się tylko zgłosi tak długo, dopóki zapas starczy z pełnem zaufaniem.

J. H. Rabinowicz, Wiedeń,

generalny skład wyrobów anglobrytań. fabryki srebra II Schiffamtsgasse 20a.

Proszek do czyszczenia dla wyżéj wymienionych serwisów stołowych jest u mnie do nabycia. Cena pudełka 25 fen.

Składy: w Paryżu i Londynie.

U stroiciela fortepianów

J. HORACZKA

można za gotówkę z 16% rabatu kupić przepyszne nowe fortepiany, które na wystawie krajowéj premiowane zostały. (2031]

Magazyn fotepianów

Poznań, Piekary nr. 5 w podwórzu parter.

WYPRZEDAŻ

odłożonych towarów

stósownych na (2038)

podarki gwiazdkowe

po bardzo zniżonych cenach n. p.

materye na zimowe suknie od 35 fen. za metr. począwszy, okrycia przeszłoroczne, za połowę ceny fabrycznéj poleca

Handel płócien towarów modnych i ubiorów damskich

W. Kukulińskiego i Spł.

w Poznaniu, plac Wilhelmowski nr. 6.

Prawdziwe

genewskie zegarki!!!

z fabryki (2043)

Patek, Philippe & Co w Genewie

oraz wielki wybór zegarków z innych **słynnych fabryk szwajcarskich** poleca

W. Szulc, zegarmistrz

Poznań, Bazar.

Wszelkie reperacye zegarków uskuteczniają się sumiennie i pod zaręczeniem.

---

15. Ul. św. Marcińska 15.

tanio! **Cygar, tytuniu i papierosów** tanio!

Handel hurtowny i detaliczny

rozmaitych najbardziéj renomowanych fabryk poleca Szanownéj Publiczności firma (1877)

„AQUILA“

w Poznaniu przy ulicy św. Marcińskiéj nr. 15.

15. Ul. św. Marcińska 15.

Kawior astrachański,

sardynki w oliwie najlepszych fabryk francuzkich i krajowych, minogi elb. węgórz wędzony i marynowany, śledzie opiekane, ruskie sardynki, Anchovis z Christianii sardele brab, śledzie Matjesowe oraz śledzie solone beczkami i detalicznie, codziennie świeże przesyłki bydlinek, sielawek i flądrów jako też sery: szwajcarski, holenderski, limburgski, śmietankowy, ziółkowy, parmezański i nefszatelski odebrał we wielkim wyborze i po cenach przystępnych poleca

B. Glabisz.

(2039) **Św. Marcin 14.**

RURY

zewnątrz i wewnątrz polewane na mosty i przepusty, jako też **rurki do drenowania** poleca (1927)

A. Krzyżanowski.

Meble Meble Meble

w obfitym wyborze własnego wyrobu, trwale i elegancko wykonane po cenach uderzająco tanich, jako to: (1770)

biurka cylindrowe, męzkie i damskie, bufety, werdyka, łóżka z materacami, stoły patentowane, lustra różnych rozmiarów w bogatych ramach, garnitury z pokryciem pluszowem i rypsowem, gustownie aranżowane; kompletne wyprawy po wyjątkowych cenach.

Magazyn i fabryka mebli

W. SZKARADKIEWICZA

Wilhelmowska ulica nr. 20

naprzeciw Hotelu Francuzkiego i Podgórnéj ulicy.

Czekoladki doskonałe — proszę o więcéj!!

Herbatę chińską

sprzętu 1881 r., (1771)

uzupełniłem wybornemi gatunkami.

Poznań. **J. N. Piotrowski.**

Prof. Winternitza

zakład wodoleczniczy

w Kaltenleutgeben

pod Wiedniem

Kuracya zimowa rozpoczyna się z dniem 1go października. Prospekta przesyła na żądanie Administracya. (1895)

Jąkający się

i posiadający podobne błędy wymowy, chociażby już inne zakłady bez pomyślnego rezultatu zwiedzali, wyleczeni zostaną w każdym przypadku i w najkrótszym czasie przezemnie według własnéj, praktycznéj i łatwéj metody, przez lekarskie powagi uznanéj za stósowną, do czego nie używam, jak w innych zakładach, operacyi, lekarstw, powolnego wymawiania, wykrzywiania ust lub tym podobnych nieprzyjemnych dróg. Setki urzędowo potwierdzonych świadectw, pomiędzy niemi wiele od wysokich dygnitarzy państwa, które najświetniejsze rezultaty uleczeń z lat wielu stwierdzają, można u mnie w oryginale przejrzeć. Ordynuję codziennie od godziny 12–1 i od 4–6 po południu **w Poznaniu przy ulicy Półwiejskiéj nr. 16 na parterze po lewéj ręce. Termin mego wyjazdu nie jest ściśle oznaczony, Niezamożnym również udzielam pomocy.** (2016)

D. Tenweges.

Właściciel zakładu leczniczego dla jąkających się w Burgsteinfurt (Westfalia).

Dla jąkających się.

Wyjątek z listu.

Szanowny panie Tenweges!

Wielce się cieszymy, iż cierpienie naszego syna tak prędko i doskonale przez pańską metodę leczenia usunięte zostało. Po powrocie swym do domu już ani razu się do tychczas nie zająknął itp. (2017)

Klingenthal, w Saksonii dnia 5 sierpnia 4878.

Arnold, pastor.

Szanownéj Publiczności donoszę niniejszém uprzejmie, iż oddałem na skład wszelkie w zakres gospodarstwa rólniczego wchodzące machiny n. p.

młockarnie konne i ręczne, śrótowniki, wialnie i t. d.

panu **M. Dziegieckiemu w Kościanie** i proszę w razie potrzeby udać się do rzeczonéj firmy, która jest odemnie upoważniona do zawierania sprzedaży podług cen fabrycznych, oraz zezwolenia na odpłaty podług poprzednio umówionéj ugody.

Feliks Hübner w Lignicy,

Fabryka machin gospodarczych.

Odwołując się na powyższe ogłoszenie pana **F. Hübnera** polecam niniejszém wszelkie machiny gospodarcze powyższéj fabryki, nadmieniając, iż wszelkie obstalunki wykonuje się szybko po cenach fabrycznych. (749)

M. Dziegiecki w Kościanie.

Koszule. Pod gwarancyą dobrego leżenia. Koszule.

M. Mniszewski.

Skład płótna i fabryka bielizny.

Poznań Wodna ul. nr. 2.

Ceny zniżone z powodu bardzo korzystnego zakupu

6 koszul nocnych w dobrym gatunku za	**m. 10,00**
6 koszul nocnych z angielskiego crettonu za	**m. 15,00**
6 koszul dziennych z cienkiemi płóciennemi przodkami	
6 kołnierzyków cienkich płóciennych	
2 krawaty jedwabne razem tylko	**m. 25,00**
6 koszul dziennych z najlepszego angielskiego crettonu z cieniutkiemi płóciennemi gorsami	
12 kołnierzyków / 6 p. mankiet } cienkich czysto płóciennych,	(1015)
2 krawaty jedwabne razem **tylko**	**m. 40,00**
6 koszul czysto płóciennych z praw. płótna bilefeldskiego za	**m. 30,00**

Skarpetki francuskie niciane po 9,00 i 12,00 m. tuzin.

J. POPŁAWSKI

ul. Jezuicka nr. 12 **w Poznaniu** ul. Jezuicka nr. 12.

Skład machin do szycia oryginalno-patentowych *Singera* najnowszéj konstrukcyi, oryginalno-patentowych **Lipskich słupkowych** i wszelkich innych systemów.

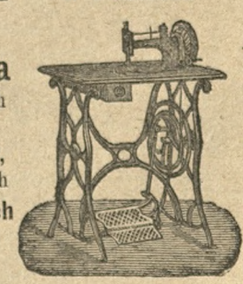

Mechaniczna pracownia reperacyi wszelkich systemów. **Zakład palenia** i rurkowania falban. Sprzedaż wszelkich przyborów **machinowych** jako też czołenek, pasów, oliwy itd.

Ceny przystępne, rzetelna gwarancya.

Wszelkie zamówienia wykonuje się w jak najkrótszym czasie.

Szanownemu Duchowieństwu donoszę, że

knotki Guillona do wiecznych lamp

(10 dni się palące) już nadeszły, i polecam takowe po cenach umiarkowanych.

R. Barcikowski

Poznań, Bazar.

Parowniki!

od 2 do 12 szefli zawierające, znanéj dobroci i taniości, nie podlegające kontroli rządowéj, poleca zakład kotlarski

R. LEPOROWSKI, Małe Garbary nr. 4.

Na porę jesienną i zimową

polecamy co dopiero w wielkim wyborze nadeszłe

Nowości w kostyumach, okryciach, wyrobach i wszelkich artykułach garderoby damskiéj.

Wykonanie podług najnowszych modeli paryzkich, odznaczające się elegancyą i gustem, ceny jak zawsze umiarkowane. [1806]

SŁAWSKI & BOGUSŁAWSKI, Bazar.

Dla wypowiedzialnych pożyczek na lat 10 i dłużéj

na dobra do dwóch trzecich taksy landszaftowéj i za listami zastawnemi, stawiam obecnie **nadzwyczaj korzystne warunki** i to przy większych przedmiotach po $4^5/_8$% **rocznie.**

I dla pożyczek amortyzacyjnych

na dobra, oraz na tutejsze w dobréj okolicy i miasta położone grunta z domami stawiam obecnie również **powyższe korzystne warunki,** $4^5/_8$% **rocznie wszystko we wszystkiem.**

W charakterze moim jako **jeneralny reprezentant** wzmiankowanego poniżéj Banku **mogę zaciągającym pożyczki nastręczyć jak największe korzyści** oraz sprawy pożyczek załatwiać **bardzo szybko i skutecznie.** (2029)

Agentura jeneralna

ŚLĄZKIEGO AKCYJNEGO BANKU KREDYTU GRUNTOWEGO

na W. Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie.

Maurycy Schoenlank, Poznań, Szewska ulica Nr. 20.

Fabryka cukrów, czekolady i wyrobów cukierniczych

S. SOBESKIEGO w Poznaniu (Bazar)

poleca

TORTY

Ceny bardzo tanie.

1. Biszkoptowy.
2. Biszkoptowy robiony na ciepło,
3. Nelsoński,
4. Migdałowy ciężki,
5. Migdałowy lekki,
6. Orzechowy z kremem lub ze śmietaną.
7. Orzechowy niepełniony,
8. Z orzechów tureckich.
9. Pralinkowy,
10. Angielski migdałowy,
11. Punczowy,
12. Wiedeński w II gatunkach,
13. Clara Novella,
14. Piaskowy robiony na ciepło,
15. „ z ciężkiéj masy robiony na zimno,
16. Piaskowy z lekkiéj masy robiony w zimno,
17. Chlebowy w III gatunkach,
18. Pamperniklowy,
19. Czarny migdałowy,
20. Ananasowy,
21. Kartoflanny,
22. Marszałkowski,
23. Makaronikowy,
24. „ napełniony,
25. Tyrolski,
26. Bezowy,
27. Z lodów,
28. Ruski,
29. Pomarańczowy w II gatunkach,
30. Czekoladowy w II gatunkach,
31. Maraskinowy,
32. Baumkuchowy,
33. Waniliowy,
33. Genewski.
34. Marmurowy,
35. Marcepanowy królewiecki,
26. Marcepanowy lubecki,
37. Zofii,
38. Stanisławy,
39. Władysławy,
40. Książęcy,
41. Tuti-Fruti.
42. Medyolański,
43. Dona Marya,
44. Żałobny.
45. Baumkuchy, piramidy i ciasta deserowe.

Smaki najlepsze i dekoracya piękna.

Zamówienia zamiejscowe przesyłam odwrotnie (1777)

Na porę jesienną i zimową

jest skład mój (1560)

we wszelkie nowości krajowe i zagraniczne

na ubiory i paletoty męzkie

znacznie zaopatrzony i takowe łaskawym względom polecam. Zamówienia wszelkie wykonuję punktualnie i elegancko po umiarkowanych cenach. Niemniej zwracam uwagę Szanownego Duchowieństwa na to, iż wykonuję odpowiedniego kroju

REWERENDY

W. Koźlicki ul. Jezuicka 4.

Bielefeldzkie, angielskie, herrenhutskie i ślązkie

PŁÓTNA

w najlepszych gatunkach po cenach fabrycznych po 22, 25, 30 do 150 marek sztuka

Szyrtyngi, szyfony, batysty, barchany, walisy, płótna na pościele itd.

tylko w najlepszych gatunkach po cenach najtańszych.

KOŁDRY WATOWANE

kaszemirowe i jedwabno-atłasowe w najmodniejszych kolorach w największym wyborze.

Kompletne wyprawy

dla dam i dzieci, pojedyńcze aż do najeleganciejszych, zawsze gotowe na składzie

GOTOWE KOSZULE WIERZCHNIE

w każdym gatunku i rodzaju.

Przedmioty trykotowe, pończochy i szkarpetki.

Firanki w wielkim wyborze.

HAFTY, KORONKI I ANGIELSKIE OBSZYWKI

pojedyńcze aż do najpiękniejszych poleca (1657)

A. z Pawłowskich KAUFMANN

Fabryka bielizny. Poznań, plac Wilhelmowski 3.

A. KROMOLICKI

Skład garderoby męzkiéj

w Poznaniu, ul. Jezuicka 12, pierwszy skład od Starego rynku

poleca swój bogato zaopatrzony na porę jesienną i zimową wybór **w gotowych ubraniach,** paletotach, szynelach, szlafrokach itd. również wszelkiego rodzaju i jakości sukna, bukskiny itd. Zamówienia wykonuje podług najnowszych żurnali, i w jak najkrótszym czasie po cenach nader nizkich. (1563

Pinkus Basta

ul. Szkólna nr. 1, I piętro (2026)

Magazyn sukna i garderoby

dla mężczyzn i chłopców.

Na porę jesienno-zimową

polecam w wielkim wyborze

ubiorki, paletoty

i wszelkie garnitury

dla chłopców i dziewcząt.

H. WILCZEK

(1638) Wilhelmowska ul. 7.

Włoskie kasztany i rzepkę teltowską odebrał i poleca (2045)

J. K. Nowakowski

Plac Piotra.

Rogale

różnéj wielkości, nadziewane — **strucle makowe** i wszelkie **ciasta deserowe** zawsze świeże poleca cukiernia (2042)

Ant. Pfitznera

Stary Rynek nr. 6.

Odpadki od węgli

mogą być brane ze **Sprytowni przy ul. Szerokiéj.** (2037

Hotel Polski

w Kaliszu

przy Grodzkiéj ulicy.

Niżéj podpisany ma zaszczyt donieść do wiadomości podróżujących przez miasto Kalisz, jako też mieszkańcom gubernii kaliskiéj, iż **Hotel Polski,** znany pod nazwą Lipskiego, przez podpisanego nabyty, odrestaurowany i z komfortem urządzony został. Takowy zaleca się usługą szybką i cenami umiarkowanemi — w miejscu restauracya. (1980)

Władysław Trąbczyński,

właściciel hotelu.

Skład

porcelany, szkła i fajansów

B. Szulczewskiego

narożnik Starego Rynku i ulicy Jezuickiéj

poleca

lampy stołowe i wiszące

z najrenomowańszych fabryk, jako też **tace** mosiężne, drewniane, japońskie i blaszane, **wyroby z majoliki i kwiaty paryzkie.**

Rogale

krakowskie przekładane poleca od niedzieli (2028)

A. W. Zuromski

Cukiernia, fabryka karmelków, cukrów i czekolady.

Najlepszą angielską wełnę do dziania, funt po 2 Mr. 80 fen. nabyć można li tylko **w Bazarze wyprzedaży przy Rynku Nr. 67** i wyłącznie tam tylko po jak najtańszych, ściśle rzetelnych i stałych cenach: wełniane szkarpetki od 25 fen. począwszy, wełniane pończochy od 20 fen., ubiory dla dzieci, wełniane koszule, spodnie, spódnice damskie i dziecęce, chustki do okrycia, następnie hafty i chusty haft., kołnierzyki męzkie i damskie, mankiety, krawaty, kraw. wiąz., cache-nez, gorsety rękawiczki podszyte, glansowane i jedwabne, fartuszki, szerokie wstęgi atłasowe metr po 20 fen, atłasy czarne i kolorowe, woale metr po 38 fen. biżuterye, eleganckie i najnowsze, wszelkiego rodzaju towary białe, krótkie, i galanteryjne, najnowsze dziś tak ulubione złotem haftowane obrusy od 40 fen. **Zwraca się szczególną uwagę na firmę i Nr. 67 Stary Rynek**

Rynek 67. M. E. BAB. Rynek 67. (2013)

Sprzedawaczom z drugiéj ręki znaczny rabat.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą.

Stacye męki Pańskiéj

płasko rzeźbione z masy mozajkowéj, w naturalnych kolorach malowane i miejscami złocone, w ramach drewnianych, krzyż i ornamenta górne rzeźbione, w kilku wielkościach, jako i wszelkie przybory kościelne poleca [1985]

J. Szpetkowski

malarz i dekorator kościołów

Poznań, Wilhelmowski plac 4.

Cenniki illustrowane przesyła się na życzenie bezpłatnie i franko.

J. Masadyński,

mistrz garncarski w Poznaniu

Piekary nr. 23

poleca swój bogato zaopatrzony (1984)

Skład

białych porcelanowych

PIECY

w rozmaitych gatunkach i po cenach umiarkowanych.

J. HORACZEK

stroiciel fortepianów (2030)

kupuje i sprzedaje stare i nowe fortepiany.

Magazyn fortepianów

Poznań, Piekary 5, w podwórzu parter.

Szanownéj Publiczności polecam mój dobrze asortowany skład (1873)

wyrobów ze złota i srebra.

Zarazem wykonuję wszelkie reparacye w zakres mój wchodzące w jak najkrótszym czasie.

W. Smukowski,

złotnik i jubiler.

Wrocławska ulica nr. 25.

Nowości

w kołnierzykach płóciennych,

w kołnierzykach koronkowych,

w kołnierzykach i żabotach aranżowanych

podług najnowszych modeli paryskich, poleca w wielkim wyborze (1871)

skład płótna, bielizny, koronek, haftów i towarów białych

W. Jerzykiewicz,

Wilhelmowska ul. nr. 5 obok poczty.

Medal państwowy.

Pasy do maszyn,

skórę do reperacyi pasów,

techniczne

towary gumowe,

instrumenta z doświadczalnéj stacyi dr. Delbrücka poleca po **cenach umiarkowanych**

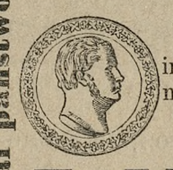

Z. Mazurkiewicz,

Poznań, kantor: Berlińska ul. 5. (1341)

Fabryka pasów oraz skład towarów technicznych dla gorzelni.

Kupującym za gotówkę znaczny rabat.

Wina węgierskie.

Pora jesienna jest najlepsza do wysyłek win węgierskich; — upraszam przeto mych łaskawych odbiorców, którzy jeszcze do tych czas zamówień nie poczynili, o nadesłanie takowych z tym nadmienieniem, że próbki na żądanie każdéj chwili nadeślę.

Antoni Pfitzner

handel win hurtowny i detaliczny

Poznań Stary Rynek Nr. 6.

!! Już niema łysych !!

A. Kwiatkowskiego tynktura na porost włosów przez lekarzy polecona wzmacnia nawet zupełnie słaby włos czyści łupież i etc. (1682)

Za skutek ręczy

A. Kwiatkowski,

Coiffeur, Poznań, Hôtel du Nord.

Cena butelki 1,50 mrk.

Sztuczne zęby

wprawiam bez bólu i podobne do naturalnych, usuwam bóle zębów chemicznie, plombuje i t. d. w ogóle służę w każdéj chwili radą i pomocą w rzeczach w zakres mój wchodzących. (2027)

St. Przybylski

dentysta św. Marcin 4.

Filia w Toruniu Chełmska ul. 305.

Od 1 stycznia potrzebne:

2 nauczycielki egzaminowane muzykalne na pensyą 500-600 marek, **bona francuzka** na 400 marek.

Poszukują umieszczenia:

nauczycielka egzaminowana muzykalna z długoletnią praktyką, **nauczycielki** muzykalne nieegzaminowane, **bony** freblowskie Polki i Niemki. (2033)

R. M. Koczorowski

ul Teatralna 7.

TAPETY

od 15 fen. za rulon począwszy aż do najpiękniejszych, z francuzkich, angielskich i niemieckich fabryk polecam po najniższych cenach w największym wyborze. (1156)

Antoni Rose

Poznań w Bazarze.

Jako nauczyciel domowy

szuka posady od zaraz **akademik,** który 2 lata **słuchał teologii.**

Centralna agentura.

(2023) Wilhelmowka ul. 11.

I lub 2 uczni

pozamiejscowych poszukuje

St. Leciejewski

stolarz

Wielkie Garbry nr. 3.

W auli Gimnazyum Realnego

dawać będą, **dnia 7 listopada o godz. 7 wieczorem,** uczniowie

przedstawienie na cel dobroczynny,

którego główne części następujące: Prolog, Chór Beethoven Trio, z C-mol Beethovena, Rozmowa między Goethem a Szatanem, Chóry Schumana i Mendelsohna, Rapsodia węgierska Nr. 2 Liszta, Trio fin. z Don Juana Mozarta, Krotofila Schillera pod tyt. Dałem się ogolić. — Bilety na miejsca numer. po 1,50, dla uczniów miejsca stojące po 50 fen. u pedela. (1973

Nakładem i drukiem Jarosława Leitgebra w Poznaniu.